Rok 1928. Zeszyt III (10).

WALKA Z BOLSZEWIZMEM

MIESIĘCZNIK BEZPARTYJNY I NIEZALEŻNY,
POŚWIĘCONY OBRONIE POLSKI
PRZED BOLSZEWICKO-KOMUNISTYCZNYM NAJAZDEM.

TREŚĆ

Cena zeszytu 1 złoty.

Znów bezczelność komunistyczna.

We wtorek dnia 27 marca b. r. został otwarty trzeci Sejm Rzeczypospolitej. Gdy Marszałek Piłsudski zjawił się na sali, posłowie komuniści zaczęli krzyczeć: „Niech żyje dykratura proletarjatu—niech żyje polska republika rad — precz z terrorem — precz z rządem faszystowskim — wypuścić więźniów politycznych“ etc. Komuniści, jak udowodniliśmy dokumentami w zeszycie II (9) naszego pisma, poto tylko starają się wejść przy wyborach do Sejmu, by bezkarnie zdradzać Polskę i Sejm rozbijać. Posłuszni instrukcjom z Moskwy, już pierwsze posiedzenie Sejmu wykorzystali dla manifestacji antypaństwowej. *Marszałek Piłsudski* — po trzykrotnem ostrzeżeniu — ***kazał szpiegów i agentów Kominternu, zasiądających w Sejmie, wyrzucić za drzwi.*** Dobrze zrobił! W tej chwili Marszałek Piłsudski całą Polskę miał po swojej stronie! Ale... dlaczego później komunistom do Sejmu wrócić pozwolono?! Dlaczego łotrów nie zamknięto w więzieniu dla kryminalistów, gdzie jest przecież ich właściwe miejsce? Dlaczego?...

Ostrzegaliśmy...

W zeszycie VII (1927) „*Walki z bolszewizmem*“ ostrzegaliśmy społeczeństwo polskie, że **Ilja Erenburg** jest **żydem i bolszewikiem**. Przyjmowały go u nas uroczyście pewne „postępowe“ sfery, żydzi robili mu reklamę „wielkiego pisarza“, Pen-Club fetował, władze pozwoliły na publiczne odczyty... Za te przyjęcia *Ilja Erenburg* dziś pięknie płaci... umieszczeniem w bolszewickiej „*Krasnoj Gazietie*“ ohydnej **napaści na Polskę**. Zapytujemy tych, którzy szumnie agenta bolszewickiego przyjmowali, czy mają teraz zamiar wysłać mu do Moskwy telegraficzne podziękowanie?!

Największym sprzymierzeńcem agentów bolszewicko-komunistycznych w Polsce jest BIERNOŚĆ obywateli i BRAK ŚWIADOMOŚCI, czem jest bolszewizm.

Precz z biernością! Poznajcie wroga!
Wszyscy do walki!

I. Mobilizacja czynników rozkładu.

Podstępny i przewrotny, lecz przewidujący polityk Mikołaj Machiavelli, w swej książce *„Il Principe“*, zawierającej rady dla panującego, pisał: „Łatwo zaradzić temu, co się zdaleka przewiduje, lecz, gdy się czeka, aż zło nadciągnie, wówczas już lekarstwo nie skutkuje, ponieważ choroba stała się nieuleczalną. Dzieje się wówczas to, co lekarze mówią o suchotach: w początkach łatwe są do uleczenia, lecz trudne do rozpoznania; z biegiem zaś czasu, gdy zrazu nie zostały rozpoznane ani uleczone, stają się łatwe do rozpoznania, lecz trudne do uleczenia. Tak samo dzieje się w sprawach państwowych”.

Nie dlatego cytujemy przestrogę Machiavellego, byśmy się nim samym lub głoszonemi przez niego często antychrześcijańskiemi zasadami polityki zachwycali. Bynajmniej. Jeno że przestroga jego jest mądra, a przewrotne jego metody polityczne znakomicie wykorzystali i pogłębili kierownicy komuno - bolszewizmu, pragnącego zniszczyć świat chrześcijański i kulturę narodową.

Polityka bolszewików jest obłudna, podstępna, lecz przewidująca. Odnosi ona dużo więcej realnych sukcesów, niż to się napozór zdaje. Naczelnem wskazaniem tej polityki, kierującej robotą wywrotową w innych państwach — a zwłaszcza w Polsce — jest: *przygotowywać w cichości siły, usypiać czujność narodu i władz* — aż do chwili, gdy agenci bolszewiccy poczują się w mocy i zaczną atakować otwarcie.

W tem też tkwi podobieństwo komuno - bolszewizmu do suchot: rozkład komunistyczny w początkach łatwy jest do uleczenia, lecz trudny do rozpoznania, z biegiem zaś czasu staje się wszystkim już widoczny, lecz trudno go wtedy zwalczyć.

W roku ubiegłym obecny minister spraw wewnętrznych wyraził się lekceważąco o niebezpieczeństwie komunistycznem. Społeczeństwo zaś ustosunkowało się przeważnie biernie do ofensywy komunistów. Ostatnie wybory do Sejmu i Sanatu, do których komuniści ruszyli aż w 9 list państwowych i zyskali naogół około miljona głosów, nie usprawiedliwiają ani lekceważenia, ani bierności. I dlatego nasz głos ostrzegawczy będzie brzmieć coraz mocniej, a służba nasza na dobrowolnie obranej placówce będzie coraz czujniejsza.

* * *

Drugą cechą polityki bolszewickiej jest, by do akcji wywrotowej, mającej na celu zniszczenie Polski i wcielenie jej do S. S. S. R., *zmobilizować jaknajwięcej czynników rozkładu.* Wszystko, co tylko Rzeczpospolitą naszą może osłabić, jest przez komuno - bolszewizm popierane. Wszystko, co podko-

puje naszą siłę państwową, narodową i religijno-moralną, znajduje w Moskwie poparcie, pieniądze i kierownictwo. Każde hasło, oddające wpływ na masy w ręce agentów komuno-bolszewickich, jest uznawane za dobre. Stąd właśnie płyną hasła *„jednolitego frontu robotniczego"*. Stąd powstawanie na naszych kresach band dywersyjnych i wywrotowych organizacyj „białoruskich" i t. zw. „ukraińskich" — z których maskę zdzierają coraz częstsze procesy, ujawniające wszędzie rękę kierowniczą Rosji sowieckiej. I tu też leży źródło planowego demoralizowania naszej młodzieży w „klubach komunistycznych"...

Hasło *jednolitego frontu robotniczego*, coraz mocniej propagowane u nas, niejednego może wprowadzić w błąd. Godzi się tedy dokładniej je oświetlić. Cóż mówią o niem sami bolszewicy?

...„Sens tego hasła w tem leży, żeby przez poparcie bezpośrednich potrzeb szerokich mas robotniczych, a w szczególności grup, które idą jeszcze za innemi partjami, zorganizować te grupy do walki z kapitalizmem o swoje najpilniejsze potrzeby i w czasie tej walki *opanować klasę robotniczą i poprowadzić ją do walki o dyktaturę proletarjatu.* Jednolity front bynajmniej nie oznacza połączenia wszystkich robotników w jedną partję, połączenia się komunistów z socjaldemokracją. Naodwrót, zadanie komunistów polega na tem, by wciągając do wspólnej walki masy robotnicze, idące za partjami ugodowemi, równocześnie ujawniać im najrozmaitsze wahania ugodowe, nieuniknione u wodzów partyj socjalistycznych". [1])

Hasło więc „jednolitego frontu", oraz cała wiecowa gadanina komunistyczna o braniu przez komunizm w obronę materjalnych potrzeb mas robotniczych, to tylko *środek* pociągnięcia za sobą tych mas, to tylko taktyczne posunięcie. Celem zaś głównym: użycie mas robotniczych do przewrotu komunistycznego, któryby agentom S. S. S. R. dał władzę nad Polską...

* * *

Wspomnieliśmy o planowem demoralizowaniu młodzieży przez komunistów. Mamy tu na myśli nietylko demoralizujące i oszukańcze „doktryny" komunistów, propagowane wśród młodzieży robotniczej i szkolnej, ale przedewszystkiem zwyczajną rozpustę. Leżą przed nami sprawozdania i zeznania o działalności „klubów młodzieży", organizowanych przez komunistów w Warszawie, Łodzi, Kutnie, Łowiczu, Płocku, Włocławku. Komuniści twierdzą, że mają takie kluby we wszystkich więk-

---

[1]) *„Politsłowar"* na str. 723 *„Kalendaria Kommunista na 1928 god"*. Moskwa—Leningrad. 1928. — (Podkreślenia kursywą w cytacie nasze. Red.).

szych ośrodkach Polski. Zebrania w klubach noszą charakter bądź „naukowy", bądź „towarzyski" i gromadzą młodzież obojga płci. Dawni „bywalce" zapraszają nowych, swoich kolegów i koleżanki ze szkoły. Młodzież jest obznajmiana z zasadami wolnej miłości, komunistycznemi poglądami na małżeństwo i rodziców, a co za tem idzie na religję i naród. Za teorją idą zajęcia praktyczne, czyli część rozrywkowa: rozpusta, pijaństwo, karty, kokainizowanie się etc. Dziewczęta chętnie morfinizują się... Pewien chłopiec, który został wciągnięty do takiego klubu, po przejściu całego „programu uświadomienia", pisał do jednego z przyjaciół naszego pisma: „To nieprawda, że celem życia jest jakaś praca, jakieś dążenie do szczęścia innych; celem człowieka jest rozkosz zmysłowa"... Chłopiec ten, rokujący ongiś piękne nadzieje, zastrzelił się.

W Warszawie bolszewickie pismo ***„Myśl"***, wydawane przez „Wolnomyślicieli proletarjackich", czyli poprostu agentów Kominternu, drukuje specjalne ***„dodatki szkolne dla dzieci"***, w których systematycznie deprawuje i bolszewizuje umysły dziecięce. Redaktorką jest żydówka Ludwika Sachsowa. Pismo to jest czasami konfiskowane, ale nie jest zamknięte i redakcja działa bezkarnie.

Tak oto rozwija się wraża robota nad łamaniem charakterów dzieci i młodzieży, tak szczepi się zawczasu młodemu pokoleniu rozkładową truciznę, by Polskę pozbawić przyszłych dzielnych obywateli.

Dziwnie się przytem składa, że często prąd rozkładowy od wschodu łączy się z lepiej zamaskowanymi, lecz nie mniej szkodliwymi prądami z zachodu lub Ameryki. I tak, atak bolszewickiego bezbożnictwa na Kościół katolicki w Polsce wspiera akcja rozmaitych sekt i organizacyj, jak: „Adwentyści dnia siódmego", „Panfreudjanizm", „Badacze Pisma św.", „Metodyści", „Hodurowcy", „Teozofowie", Ymca etc. Wszystkie te organizacje, żerujące na ciele Polski, propagują równocześnie (bardziej lub mniej otwarcie) kosmopolityzm, czyli międzynarodówkę.

Jeśli zaś wrócimy do terenu rozkładu moralnego na tle seksualnym, to usiłowania komunistów w klubach dla młodzieży znajdują poparcie w stosach pornograficznych wydawnictw w języku niemieckim, sprzedawanych jawnie przez t. zw. kosze gazeciarskie na rogu każdej ulicy w Warszawie. A nawet takie poważne księgarnie, jak „Bibljoteka Polska", „M. Arct", „Księgarnia Wojskowa" i in., sprzedają pornograficzne paryskie wydawnictwa (np. Paris Plaisirs) lub niemieckie (np. Den Freien die Welt!), zawierające setki fotografij nagich kobiet i mężczyzn w grupach lub pojedyńczo, w rozmaitych pozach. Młodzież „studjuje" takie wydawnictwa i... naśladuje. Zapewne sprzedawcy zaczną dowodzić, że wydawnictwa te są wysokiej

„artystycznej" wartości. Tem gorzej, gdyż większa technika fotograficzna tylko zwiększa ich szkodliwe działanie.

Różnemi drogami sączy się rozkład, zmierzający do jednego celu: moralnego i materjalnego zniszczenia Polski.

Obowiązkiem naszym jest o tem ostrzedz.

Henryk Glass.

II. Wybory do Sejmu i Senatu.

Zamiarem naszym było dać w niniejszym zeszycie *dokładne* zestawienie ilości głosów, które padły na listy komunistyczne i komunizujące w poszczególnych okręgach w czasie wyborów do Sejmu i Senatu. Mimo jednak wielokrotnych i daleko posuniętych naszych wysiłków nie mogliśmy niezbędnych danych uzyskać ani od Głównej Państwowej Komisji Wyborczej, ani z referatu sejmowego Polskiej Ajencji Telegraficznej, gdzie obecnie znajdują się materjały dotyczące rezultatu wyborów. Nie tracimy jednak nadziei, że owa niezrozumiała niechęć udostępnienia nam materjałów, będących własnością całego społeczeństwa, szczęśliwie przezwyciężoną zostanie. Wtedy też podamy gruntowną analizę wyborów. Do tego zaś czasu czytelnicy nasi zmuszeni są — nie z naszej winy — poprzestać na niepełnych informacjach podanych przez prasę codzienną.

III. Z frontu wewnętrznego.

Kronika wypadków[1].

Lublin. 31.I. — *Skazanie wywrotowców.* Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, mocą którego komuniści Baran i tow. skazani zostali na karę ciężkiego więzienia od roku do lat 15. Oskarżeni brali udział, jako członkowie K.P.Z.B.. w spisku, zawiązanym celem oderwania Wołynia od państwa Polskiego. Organizowali oni oddziały powstańcze, tajne władze cywilne i wojskowe, oraz uprawiali agitację antypaństwową szpiegostwo.

Przemyśl. 6.II. — *Kradzież granatów ze zbrojowni.* Podczas rewizji, przeprowadzonej u przewódców miejscowej komuny w związku z likwidacją organizacji wywrotowej na terenie Wsch. Małopolski, wykryto skład

[1]) Nie mając możności notować *wszystkich* wystąpień komunistów, notujemy tylko ważniejsze. W obecnej kronice opuszczono zestawienie licznych aresztowań pojedyńczych komunistów, którzy zostali przyłapani na przedwyborczej agitacji wywrotowej (Red.).

granatów wojskowych. Dochodzenie ustaliło, że skradł je ze zbrojown szeregowiec 38 p. p. *Drobner*, którego osadzono w więzieniu.

Lublin. 15.II.—*Aresztowanie szpiegów sowieckich*. Władze wojskowe aresztowały trzech kierowników szajki szpiegowskiej, działającej na terenie kresów wschodnich. Przekazano ich wraz z dowodami władzom sądowym.

Siedlce. 16.II. — *Proces komunistyczny*. Sąd Okręgowy po czterodniowej rozprawie wydał wyrok, skazujący 13 komunistów, wyłącznie *żydów*, na karę więzienia od 6 miesięcy do lat czterech. Dwóch oskarżonych, również żydów, uniewinniono. Po odczytaniu wyroku skazani komuniści śpiewali „międzynarodówkę" i nie chcieli opuścić sali sądowej.

Lublin. 19.II. — *Bunt uczniów w Strzyżowie*. W związku z aresztowaniem w Strzyżowie szeregu działaczy komunistycznych z aplikantem adwokackim *Wcisłą* na czele, uczniowie miejscowego gimnazjum męskiego urządzili awantury „protestacyjne", demolując przy akompanjamencie antypaństwowych wrzasków sale wykładowe. Z polecenia władz gimnazjum zamknięto i wdrożono śledztwo celem ustalenia winy.

Lublin. 21.II. — *Wielkie procesy komunistyczne*. Został odroczony, z powodu niestawiennictwa świadków, proces 24 komunistów, członków komunistycznej Partji Ukrainy Zachodniej, którzy należeli do spisku, mającego na celu oderwanie Kresów Wschodnich od Rzeczypospolitej a przyłączenie ich do Ukrainy Sowieckiej. Wszyscy oskarżeni prowadzili ożywioną agitację na terenie powiatów chełmskiego, krasnystawskiego i włodawskiego.

24.II. — *Proces „25"*. Odbył się proces 25 komunistów *żydów* z osady Izbicy pow. krasnystawskiego, którzy również jak i oskarżeni w poprzednim procesie „24" brali udział w spisku, mającym na celu zamach stanu. Większość oskarżonych należało do komunistycznego „*Bundu*". Zadaniem ich była organizacja jaczejek komunistycznych w wojsku, stowarzyszeniach, urzędach i t. d., oraz kolportarz odezw komunistycznych i agitacja wywrotowa. Skazani zostali następujący oskarżeni (od 5 lat do 6 mies.): *Mechel Szok, Mechel Rubinzon, Alter Rubinzon, Chana Lubelska, Icek Klajnman, Herszek Kierszenbaum, Benjamin Wajc, Szymon Sztajnberg, Szymon Waserman, Dawid Brener, Etla Fluk, Nuchym Hochman, Chaim Wajwaser, Moszek Tuchman, Josef Weintraub, Szloma Rozenman, Dawid Bron, Michel Dąb, Dawid Berman i Lejba Fluk*.

Łódź. 21.II.—*Skazanie uczennic—komunistek*. Sąd Okręgowy skazał trzy komunistki—żydówki, uczennice gimnazjów Sobolewskiej i im. Orzeszkowej, na karę więzienia od 6 do 10 miesięcy, za należenie do Koła Młodzieży Szkolnej przy Z.M.K. Trzy pozostałe oskarżone, również żydówki, uniewinniono.

Warszawa. 28.II. — *Znów proces komunistyczny*. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoznawał sprawę t. zw. Centralnej Techniki Komunistycznej Partji Polski, która powstała na miejsce zlikwidowanej takiej samej „techniki" z *Mojżeszem Kahanem* na czele w marcu 1926 r. Oskarżonymi byli po większej części żydzi. Oto nazwiska: *Henryk Rozenkranc, Kazimierz Przybylski, Abraham Kahane, Boruch Fajgenbaum, Władysław Chorzela, Marja Wiśniewska, Ludwik Przybylski, Benjamin Grinszpan, Jakób-Dawid Wilczkowski, Juljan Słupski, Izrael Komet, Izrael Ostrolenko, Abram Morgenstern, Jojlis Burgin, Antoni Chyb i Abram Segał*. Wszyscy wymienieni zostali skazani za branie udziału w wywrotowej robocie Komunistycznej Partji Polski i Komsomołu, rozpowszechnianie wydawnictw komunistycznych i posiadanie dokumentów, udowadniających łączność z moskiewskim Kominternem.

Łódź. 28.II. — *Wykrycie lokalu komunistycznego*. Policja polityczna wkroczyła po dłuższej obserwacji do księgarni „*Książka*", przy ul. Zielonej, gdzie zastano 30 obradujących komunistów, których wraz z właścicielką księgarni, *Sarą Goldsteinową*, aresztowano. Przy rewizji znaleziono ukrytą w specjalnym schowku pod podłogą większą ilość bibuły komunistycznej. Księgarnię opieczętowano,

Łuck. 29.II. — *Napad dywersantów.* Na leśnictwo w gminie Krupiów napadła silna banda dywersyjna, kierowana przez *Woźniuka* i *Szapowałowa.* Po ograbieniu leśnictwa bandyci uciekli w kierunku granicy sowieckiej.

Starogard. 2.III. — *Skazanie komunistów.* Tutejszy Sąd Okręgowy po dwutygodniowej rozprawie skazał trzech komunistów, znanych na Pomorzu pod nazwą „Czerwona Kokarda", na 1½ roku ciężkiego więzienia. Oskarżeni byli płatnymi agentami b. posła *Sochackiego,* zwanego tutaj „Czarnym Krukiem" oraz pomocników jego—*Bema* i *Badowskiego.*

Nowogródek. 2.III.—*Sowieckie protesty.* Na terenie czterech powiatów woj. Nowogrodzkiego władze rozpoczęły likwidację jednostek organizacyjnych komunistycznej partji „Zachodniej Białorusi", które w związku z procesem Hromady prowadziły intensywną działalność protestacyjną. Znaleziono wielki materjał dowodowy.

Lwów. 7.III. — *Organizacja komunistyczna.* W związku z wyborami policja wpadła na trop rozległej organizacji komunistycznej. W mieszkaniu niejakiego *Gangla* znaleziono olbrzymi magazyn komunistycznej bibuły, m. in. oryginalne odezwy moskiewskiego Kominternu.

Męciny, *powiat kielecki.* 8.III. — *Młodzież komunistyczna.* Policja wpadła na ślad zorganizowanego w Męcinach związku młodzieży komunistycznej (komsomołu), którego członkowie współdziałali z komunizującą „Samopomocą chłopską", prowadząc akcję wywrotową. W związku z tą sprawą aresztowano: *Szyję Obermana, Majora Hersza, Trejchtera Hersza, Rappaporta, Szmula Breitmanna, Leona Kuczewskiego, Pejsaka Najela, Pinkusa Nowielnego, Wincentego Jamroza i Symchę Rosenzweiga.*

Warszawa. 11.III.— *Likwidacja jaczejki.* Policja zlikwidowała agitacyjną jaczejkę komunistyczną, aresztując rozrzucających odezwy: *Szymona Chmielewskiego* (Nowolipki 14a), *Annę Laufer* (Nalewki 49), *Rojzę Eksterman* (Nowolipki 6), i *Sabinę Weisenach* (Leszno 6). W związku z tą sprawą, wykryto w mieszkaniu *Reginy Giemdzyń* i *Szyi Kruka* w *Płocku* skład bibuły komunistycznej, której skonfiskowano około 30 kg.

Warszawa. 13.III. — *Przyłapany zjazd.* Policja polityczna otrzymała wiadomość, że do Warszawy zwołany został zjazd delegatów Zw. Młodzieży Komunistycznej Zachodniej Białorusi dla odbycia narady w sprawie wyniku wyborów do izb ustawodawczych i planu dalszej akcji. Wywiadowcy śledczy otoczyli dom przy ulicy Ząbkowskiej, nr. 15a. W mieszkaniu *Froima Altmajstra* i *Fajgi Janowskiej* policja zastała sześciu delegatów przy pracy. Pojawienie się przedstawicieli władzy wywołało zamieszanie wśród komunistów. Usiłowano, zresztą bezskutecznie, zniszczyć akta. Wszystkich uczestników narady aresztowano. Okazało się, że są to: *Franciszek Szczypiórkowski,* członek Centr. Kom. Z. M. K. Z. B., *Kazimierz Pietrzak,* delegat okręgu chełmskiego, *Stefan Barański,* delegat z Pińska, *Cyla Jakubowska* (Kępna 4) i *Froim Altmajster.* Aresztowani posiadali fałszywe paszporty. Rewizja wykryła wśród dokumentów sprawozdania o akcji wyborczej w okręgach, fotografje działaczów komunistycznych w Polsce, listy tajnych ajentów Komuny, instrukcje etc.

Znaleziono również dokumenty, stwierdzające niezbicie, że na akcję wyborczą każdego okręgu moskiewski Komintern nadesłał *po kilkadziesiąt tysięcy złotych.*

Lida. 16.III. — *Knowania wywrotowe.* Policja zlikwidowała świetnie zorganizowany komitet powiatowy partji komunistycznej „Zachodniej Białorusi". Zostało stwierdzone, że komitet ten utrzymywał stały kontakt z G. P. U. w Mińsku. W lokalu komitetu znaleziono duży skład bibuły komunistycznej i większą sumę pieniędzy w obcej walucie. Do składu komitetu należeli: *N. Juszczyński, K. Matusiewicz, P. Pupko, K. Bojarski, S. Frydman vel Piotrowski* (szef komitetu, delegowany specjalnie do Lidy z Mińska), *J. Gieggowski, J. Lubecki, B. Trocki, J. Wojtkim, J. Bojarski, A. Lubecki.* Wszyscy wymienieni zostali aresztowani.

Lwów. 17.III. — *Niszczenie komunikacji telefonicznej.* Zlikwidowano działalność wywrotowej organizacji ukraińsko-komunistycznej, zadaniem

której było niszczenie objektów komunikacji telefonicznej w powiecie kołomyjskim. Wszyscy oskarżeni są w wieku poniżej lat 20.

Równe. 21.III. — *Zamknięcie „Proświty"*. W związku z ustaleniem, że rzekomo mająca na celu pracę kulturalno-oświatową *„Proświta"* przeszła bez zastrzeżeń na służbę partji komunistycznej i moskiewskiego Kominternu, władze zamknęły kilkanaście filji tej instytucji.

Lublin. 21.III. — *Wykrycie komitetu okręgowego.* Został wykryty Okręgowy Komitet Komunistycznej Partji Polskiej, który rozciągał swoją akcję na powiaty: puławski, chełmski, lubartowski, zamojski i inne. W związku z tą sprawą aresztowano: *Dawida Mandelbauma, Bursztajna Motela, Mazurkiewicza Edmunda, Jóźwiaka Edmunda, Korczaka Stanisława, Talona Tomasza, Bastrzyka Józefa, Szlejfta Dawida.*

Dla orjentacji czytelnika wyjaśniamy, że terminy „Zachodnia Białoruś", i „Zachodnia Ukraina" wymyślili bolszewicy na oznaczenie naszych ziem kresowych, ludność których stale podburzają przeciwko Rzeczypospolitej, by powstała i złączyła się z „Białorusią Sowiecką" i „Ukrainą Sowiecką".

IV. Proces Hromady.

W połowie stycznia r. 1927 władze zlikwidowały „Białoruską Robotniczo-Włościańską Hromadę". Aresztowano stojących na czele organizacji posłów sejmowych: *Taraszkiewicza, Rak Michajłowskiego, Hołowacza, Wołoszyna i Miotłę*, jak również 52 członków Hromady.

Śledztwo wykazało, że oskarżeni na rozkaz moskiewskiego Kominternu zajmowali się szpiegostwem i uczestniczyli w *spisku*, zorganizowanym celem obalenia ustroju państwowego Rzeczypospolitej Polskiej, zaprowadzenia w Polsce dyktatury komunistycznej, wywołania zbrojnego powstania oraz przyłączenia województw północno-wschodnich do S. S. S. R. Proces ten, będący jeszcze jednym wymownym dowodem „pokojowego" stosunku rządu S. S. S. R. do Polski, potrwa prawdopodobnie do maja b. r. Po ukończeniu procesu umieścimy szczegółowe sprawozdanie.

Przypominamy naszym czytelnikom, że w zeszycie I-szym (1927) naszego pisma podaliśmy streszczenie wniosku ministra sprawiedliwości Meysztowicza, nadesłanego swego czasu do marszałka Sejmu w sprawie wydania wymienionych posłów sądom. Wniosek ten precyzuje dokładnie zbrodnie „Hromady", śledztwo ujawniło przytem bliski kontakt kierowników Hromady nietylko z Moskwą, ale nawet z poselstwem S. S. S. R. w Warszawie, a w szczególności z *Uljanowem*, radcą tegoż poselstwa. Wymieniony Uljanow ogłosił do tego niedawno w gazetach sowieckich bezczelny „wywiad", napadający na Polskę i wtrącający się w nasze wewnętrzne sprawy... Czy rząd nasz przytrze wreszcie rogów agentom bolszewickim?...

Oficjalnie gazety sowieckie (np. „Sierp" z dn. 15.I 1928) stwierdzają, że celem Hromady jest: „żeby oderwane od Radzieckiej Białorusi i Ukrainy ziemie połączyły się z niemi powtórnie". Co więcej, gazety sowieckie oburzają się, że my Polacy, zbrodniczą akcję odrywania ziem od Rzeczypospolitej i przyłączania do S. S. S. R., śmiemy sądzić i karać!

Również jawnie już przyznają się pisma sowieckie do finansowania *Mopru* w Polsce [1]). Komitety centralne Mopru S. S. S. R. i Ukrainy wydały oficjalny okólnik, zalecający specjalne zajęcie się więźniami komunistycznymi w Polsce, solidaryzując się z wszystkiemi antypaństwowemi poczynaniami na naszych ziemiach.

Cały proces „Hromady" oświetlany jest fałszywie i wykrętnie, przyczem rząd sowiecki rozwinął szeroką propagandę antypolską zarówno w S. S. S. R. jak i zagranicą. Na rozkaz Kominternu, rezydującego w Moskwie, rozmaici agenci komunizmu w szeregu państw wydają szumne „protesty przeciwko białemu terrorowi w Polsce". Przy tej jednak okazji niektóre organizacje zdradzają się ze swoją zależnością od Komintermu. Tak naprzykład organizacje: *Wewnętrzno Macedońska Rewolucyjna Organizacja, Komitet Narodowego Wyzwolenia Albanji, Rewolucyjny Komitet Kosowski, Rewolucyjna Organizacja Dobrudży, Komitet Rewolucyjny Tracji,* które operują na Bałkanach i nic zapewnie o Hromadzie nie słyszały, na rozkaz Moskwy wydały odezwę w obronie tej Hromady, a przeciwko Polsce. Odezwę tę podpisali: *Fan-Noli,* b. prezydent „narodowego rządu albańskiego", i *Dymitr Włachow,* literat, b. poseł parlamentu tureckiego. Bezczelność sowiecka tak daleko się już posunęła, że prasa S. S. S. R. nawołuje „pracujące masy chłopskie i robotnicze całej Polski do nieugiętej walki przeciwko faszystowskiej burżuazyjno-obszarniczej dyktaturze Piłsudskiego". [2]) I cóż na to p. Patek? Czas już po łapach dać rozwydrzonemu bolszewizmowi. Czy rząd nasz będzie ciągle milczał i znosił cyniczne wtrącanie się S. S. S. R. w nasze wewnętrzne sprawy?

Czrezwyczajka działa w Polsce.

Czrezwyczajka bolszewicka, nosząca obecnie nazwę G. P. U., posiada szereg oddziałów poza granicami S. S. S. R., o czem obszernie pisaliśmy w zeszycie III-im z 1927 roku. W czasie procesu „Hromady" agenci G. P. U. zamordowali w Wilnie niepożądanego dla „Hromady" świadka, a mianowicie policjanta *Nikodema Szwarszkiewicza,* dalej głównego świadka *Huryna,* a ostatnio otruli świadka *Syronima*... **Cześć pamięci dzielnych obywateli Rzeczypospolitej, którzy padli z rąk zbirów bolszewickich!**

---

[1]) Cele i zadania komunistycznej organizacji M. O. P. R. przedstawione są obszernie w II zeszycie *Walki z bolszewizmem* z 1927 r.

[2]) *„Sierp"* nr. 14. Kijów. 1928.

V. Romain Rolland zdemaskowany.

Głos z sowieckiego piekła.

Poniżej przytaczamy odezwę, którą grupa pisarzy rosyjskich, znajdujących się w S. S. S. R., wysłała do wszystkich pisarzy: [1])

„Pisarze całego świata!

„Do Was zwracamy nasze wezwanie. Czem wytłomaczyć, że Wy, mądrzy i przenikliwi, którzy umiecie wglądać w głębiny dusz ludzkich, wnikać w ducha narodów i epoki, możecie przechodzić obojętnie mimo nas Rosjan, skazanych na gryzienie straszliwego łańcucha, którym skowano słowo? Dlaczego Wy, przepojeni twórczością geniuszów słowa, w ich liczbie nie wyłączając i naszych też autorów, milczycie spokojnie, gdy w ogromnej części świata odbywa się dławienie wielkiej literatury, niweczy się nie tylko jej dojrzałe owoce, lecz niszczy się nawet zawiązki".

„Czyżbyście nie wiedzieli nic o kajdanach, któremi zakuto słowo? *O komunistycznej cenzurze XX wieku?* O cenzurze państwa socjalistycznego głoszącego wolność? Lękamy się, że tak. Dlaczego jednak panowie *Duhamel, Durtin* i inni, którzy zwiedzili Rosję sowiecką, dlaczegóż oni Was nie poinformowali? Czyżby położenie prasy w S. S. S. R. wcale ich nie zajmowało? Albo też patrząc nic nie widzieli, a widząc nic nie rozumieli? Boli nas przypuszczenie, iż dźwięki kielichów rządowych z rządowym szampanem, którym ugaszczano w Rosji sowieckiej zagranicznych gości, zagłuszyły brzęk łańcuchów skuwających naszą literaturę i cały naród rosyjski".

„Otóż posłuchajcie, dowiedzcie się!"

„*Idealizm, żywiołowy prąd artystycznej literatury rosyjskiej, poczytywany jest za zbrodnię państwową.* Klasycy tego kierunku są usunięci ze wszystkich czytelni. *Los ten podzielają również prace historyków i filozofów odrzucających poglądy materjalistyczne.* Ciągłe rewizje, przeprowadzane w czytelniach i księgarniach przez specjalnych instruktorów, *niszczą* nawet utwory narodowego eposu i przedwojenne książki dla dzieci. Pisarze współcześni, podejrzewani o idealizm, są pozbawieni nietylko możliwości, lecz nawet najlżejszej nadziei wydania swych dzieł. Oni sami pozbawieni są możności zarobkowania, wypędzani ze wszystkich posad, jako wrogowie socjalistycznego ustroju".

„To jest pierwsza ściana więzienia zamykająca wolność słowa. Lecz za nią wznosi się mur drugi".

„*Każdy rękopis idący do druku musi być uprzednio*

---

[1]) Odezwę podajemy w dokładnym przekładzie z egzemplarza rosyjskiego. Podkreślenia (kursywa) nasze (Red.).

przedstawiony w dwóch egzemplarzach do cenzury. Wydrukowany już ostatecznie, idzie znów do cenzury dla sprawdzenia tekstu i powtórnego odczytania. Zdarza się, że jakieś oddzielne zdanie, jeden wyraz, a nawet jedna litera (np. duże B w wyrazie Bóg), przepuszczone w pierwszem czytaniu przez cenzora, autora, korektora lub wydawcę, wystarcza do nieubłaganej konfiskaty całego wydawnictwa".

„Kontroli cenzora podlegają też wszystkie dzieła naukowe, traktujące chociażby nawet o chemji, matematyce lub astronomji. Na prowadzenie korekty autor za każdym razem musi zdobywać odrębne pozwolenie. Bez tego pozwolenia drukarnia nie śmie wprowadzić do nakładu najlżejszej poprawki. *Pod rządem komunistycznym nie wolno wydrukować nawet biletu wizytowego bez uprzedniego zezwolenia cenzora, specjalnych próżb opatrzonych znakami stemplowymi i długiego wyczekiwania.* Panowie Duhamel i Durtin chyba musieli zauważyć, że nawet plakaty teatralne np. „*palenie wzbronione*" lub też „*wyjście zapasowe*", opatrzone są w dole sakramentalną wizą cenzury".

„Poza tym murem wznosi się jeszcze przeszkoda trzecia, trzecia linja drutu kolczastego i wilczych dołów".

„*Wszystkie wydawnictwa prywatne przed pojawieniem się muszą uzyskać specjalne pozwolenie rządowe.* Nawet wydawnictwa naukowe nie otrzymują pozwolenia na termin dłuższy niż dwa lata. Zdobycie takiego pozwolenia połączone jest z nieprzebytemi prawie trudnościami, stąd wydawnictwa nierządowe pojawiają się tylko wyjątkowo, poza tem muszą mieścić się w ramach programu nakreślonego przez cenzurę. *Wydawcy obowiązani są pół roku naprzód przedstawiać do cenzury dokładny spis wszystkich dzieł przygotowanych do druku, z załączeniem szczegółowej biografji ich autorów.* Poza obrębem spisu zatwierdzonego przez cenzurę, wydawcy nie śmieją nic drukować".

„Wobec podobnych obostrzeń, w druku pojawia się tylko to, co może podobać się cenzurze, co nie wchodzi w kolizję z powszechnie obowiązującym poglądem komunistycznym. Płody literackie odmiennego kierunku, gdyby nawet były utworami wielkiego talentu, nie tylko nie mogą być wydane, lecz muszą kryć się w ścisłej tajemnicy, grożąc autorowi więzieniem, ciężkiemi robotami lub nawet rozstrzelaniem. Jeden z największych państwowych mężów stanu, *prof. Łazarewskij,* został rozstrzelany jedynie za projekt konstytucji rosyjskiej, który przy rewizji u niego znaleziono".

„Czy o tem wszystkiem wiecie? Czy pojmujecie okropność położenia, na które skazany jest nasz język, nasza literatura, nasze słowo?"

„Jeśli zaś wiecie i pojmujecie, dlaczego milczycie? Wasz

głośny protest przeciwko skazaniu Sacco i Vanzettiego[1]) rozlegał się po wszystkich stronach świata, natomiast nieubłagane prześladowania najlepszych synów Rosji przechodzą mimo Was, nie budząc żadnego echa, nie wywołując Waszych głosów oburzenia, nie rodząc odwołania się do moralnego poczucia wszystkich ludów".

„Pisarze! Wy: oczy, uszy i sumienie świata — odezwijcie się! Nie mówcie, że każda władza dana jest od Boga! Nie twierdźcie, że każdy naród ma rząd taki, na jaki zasługuje. Stosować się to może do długiej epoki czasu, lecz podczas krótkich okresów życia narodowego pomiędzy właściwościami narodu i władzy despotycznej może istnieć tragiczna przeciwstawność".

„Wiemy, że oprócz współczucia i moralnego poparcia, oprócz potępienia najokrutniejszego z despotyzmów, nie możecie w niczem dopomóc ani nam, ani naszemu nieszczęśliwemu narodowi. Niczego jednak więcej od Was nie oczekujemy. Pragniemy tylko tego, co leży w zakresie Waszej możności: *byście z całą energją zrywali przed światem maskę obłudy ze straszliwego oblicza władzy komunistycznej*".

„My tego dokonać nie możemy: jedyny nasz oręż—pióro, zostało z naszych rąk wytrącone, odjęto nam powietrze do oddychania—literaturę, nas samych zamknięto w więzieniu".

„Protest nasz nietylko nam i Rosji jest potrzebny, niezbędny też jest dla Was samych. Pomyślcie, iż Wasze narody są też pchane ku przepaści, w którą przed dziesięciu laty, w straszną dziejową godzinę, zepchnięto nasz naród. Was też prowadzą ku zgubie z szatańską energją, której grozę my tylko dostrzegamy, bośmy przebyli już i poznali tę drogę męczeńską wiedzionych na Golgotę narodów i dlatego Was przed nią przestrzegamy".

„My już giniemy. Nie świta nam nawet oddalony brzask wyzwolenia. Wielu z nas nie miałoby już sił nawet odtworzyć naszych strasznych przeżyć ku przestrodze potomnych. Poznajcie je, zbadajcie i opiszcie, Wy, cieszący się wolnością, ażeby otworzyć oczy przyszłym pokoleniom. Jeśli uczynicie to, nam lżej będzie umierać".

„List ten piszemy z narażeniem życia, jakby z więziennych podziemi, my umęczeni, ginący, już pozbawieni nadziei. Z narażeniem życia przesyłamy go zagranicę. Nie wiemy, czy zdoła dosięgnąć wolnej prasy. Lecz jeśli nasz głos zagrobowy przedrze się do Was, pisarze całego świata, będący mózgiem i sumienie ludzkości, zaklinamy Was: pojmijcie, odczujcie, zastanówcie się i rozpowiedzcie *o kaźni słowa* światu całemu".

---

[1]) Patrz *Walka z bolszewizmem* zeszyt IV, rocznik 1927. (Sacco i Vanzetti—to dwaj bandyci komunistyczni, straceni w 1927 r. w U. S. A.).

Występ Romain Rollanda.

Zdawałoby się, że krwią serdeczną i łzami pisana odezwa pisarzy rosyjskich, męczonych w S. S. S. R., wstrząśnie sumienia i wywoła protesty najwybitniejszych przedstawicieli pióra we wszystkich państwach. Tymczasem... milczenie, wstrętne, samolubne, tchórzliwe milczenie jest dotąd ogólną odpowiedzią... A nawet gorzej! Wśród pisarzy Zachodu, którzy nader skwapliwie ogłaszali szumne protesty przeciwko rzekomym „prześladowaniom i katowaniom więźniów w Polsce", znajdują się dziś ludzie rzucający swój autorytet na szalę katów bolszewickich. Posłuchajmy! Dużą wziętością cieszą się książki *Romain Rollanda.* Zdawałoby się, że pełni on chlubne posłannictwo sumienia ogółu. Zdawałoby się, że autor *„Jana Krzysztofa"* powinien posiadać zasadnicze właściwości twórców: szczerość, rzetelność obserwacji oraz intuicyjne wyczucie prawdy. Tymczasem... staje on obecnie przed nami jako zaprzeczenie tych cnót, wyciągając ramiona do katów z czrezwyczajek: na obchód dziesięciolecia zagarnięcia władzy przez uzurpatorów bolszewickich w Rosji wystosował do nich list, pełen gorących powinszowań i zachwytów.

Oto list jego przytoczony prawie w całości:

„Drogi Kamieniewie! Przyjaciele moi! Bracia i siostry w Rosji!"

„Składam Wam podziękowanie za przesłanie mi zaproszenia na obchód uroczystości dziesięcioletniej rocznicy Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Uczestnictwo w niem przyniosłoby mi wiele radości, ale zły stan zdrowia nie pozwala mi na odbywanie dalekich podróży w tej porze roku. Nie umiem wypowiedzieć, jak wielką przykrość mi to sprawia".

„Wiedzcie przynajmniej, że myślą przebywam wśród Was i ogłoście Waszym towarzyszom moje pozdrowienie".

„Byłem jednym z pierwszych w Europie, którzy powitali okrzykiem radości rewolucję rosyjską w początkowej fazie jej ciężkich zmagań, wówczas gdy jeszcze świat cały odmawiał jej uznania".

„Tem więcej w dniu dzisiejszym, w chwili gdy wszelkie imperjalizmy, wszelkie faszyzmy i różne obskurantyzmy, popierane i podżegane przez ohydnego demona żądzy zysku międzynarodowego kramarstwa, usiłują rozpętać przeciwko Wam opinję i prasę, gdy potrafiły wywrzeć nacisk na rządy, których przedstawiciele stają się coraz bardziej poliszynelami w ręku potężnej finansjery, w tej chwili grożącego niebezpieczeństwa pragnę ponowić zarówno w imieniu moich przyjaciół pisarzy i myślicieli Zachodu, jak w mojem własnem, publiczne zaświadczenie naszego duchowego braterstwa".

„Jakkolwiek różne są właściwości naszej rasy i środowiska, łączymy się z Wami, Wy zaś z nami jesteście. Odmien-

nemi drogami dążymy do tegoż samego celu. Łączy nas ze sobą wspólny bóg, to jest „Praca"...

„I oto dlatego, że Socjalistyczna Republika Sowietów pierwsza ustanowiła jej panowanie nad światem, wznoszę okrzyk:

„Niech żyje! Niech będzie błogosławiona!"

„Bracia! W tych dniach uroczystej rocznicy śpiewajmy razem hymn do pracy, jedynej władczyni świata."

„I niech republika powszechna pracowitych pszczół ludzkości wypełnia niebieskie przestwory szumem i muzyką swych skrzydeł i balsamiczną wonią słodkich złocistych miodów!"

Należyta odprawa.

Z powodu tego listu, znanego i usilnie przez niektóre sfery reklamowanego francuskiego autora, wystąpili dwaj znani pisarze rosyjscy, przebywający na wygnaniu: *Balmont* i *Bunin,* którzy we współczesnej literaturze rosyjskiej zajmują wysokie stanowisko, a darzeni byli uprzednio szczególnem uznaniem Romain Rollanda, co tenże niejednokrotnie stwierdzał słowem i pismem.

List Balmonta ogłoszony w *„Avenir"* (dn. 12 stycznia 1928 r.) zasługuje na uwagę.

„Dziękuję za inicjatywę w podjęciu tej sprawy (list zwrócony jest do redakcji pisma „Avenir") i rad jestem z możności wyrażenia mej opinji o odwołaniu się pisarzy rosyjskich, przebywających w Rosji sowieckiej, do pisarzy całej Europy i Ameryki. Długo wahałem się z podniesieniem tej sprawy, tak ona jest drażniąca i bolesna".

„Zaznaczam, iż najpierw długo czekałem, sądząc, że w odpowiedzi na odezwę autorów rosyjskich, odezwie się chór głosów pisarzy Europy i Ameryki. Oczekiwanie przeciągało się długo, miesiąc cały, dwa miesiące i dłużej. Ale milczenie trwało wciąż. Zwróciłem się więc do sławnego autora *Knuta Hamsuna*, w imieniu tych nieszczęśliwych męczenników myśli i słowa, którzy cierpią wszelakie udręczenia i prześladowania w najstraszliwszem więzieniu, jakie kiedykolwiek istniało na ziemi: w Rosji sowieckiej".

„Ale oto minęło już trzy miesiące jak Hamsun Knut uporczywie trwa w milczeniu. Napisałem tedy do swego dawnego przyjaciela *Alfonsa de Chateaubriand,* który mi również odpowiedział milczeniem".

„Do kogo zatem mogę się udać? W jaki sposób apelować do sumienia świata, jak tego w naiwnem zaślepieniu domagają się męczennicy rosyjscy... Skoro sumienie to już istnieć przestało?..."

„Do roli strażnika pochodni sumienia ludzkości rości prawo dziś jeszcze, jak ongi, Romain Rolland... Do niego więc pragnę zwrócić te słowa".

„Zapewne pamięta Pan jeszcze, Romain Rollandzie, listy tchnące uznaniem i przyjaźnią, któreśmy niegdyś z sobą zamieniali?"

„Czyż mogłem wówczas przypuszczać, że pisarz tej co Pan miary, pójdzie uścisnąć ręce mordercom? Że zechce składać powinszowania katom moskiewskim w dziesięcioletnią rocznicę ich panowania?"

...„Zapewne informacje o działalności Sowietów czerpał Pan z *„Humanité"* [1]). Świadectwa zaś pisane krwią pisarzy rosyjskich, wygnańców z kraju ojczystego, do pańskiego przekonania nie trafiają?"

„Pozwól Pan, iż udzielę mu rady przeczytania porywającego dzieła Maeterlinka p. t. *„Życie termitów"*. Jeśli czytałeś je Pan, przeczytaj je z uwagą powtórnie. Bo nie do pszczół wcale podobni są bolszewicy, lecz do termitów".

„Fałsz, gwałty, próżniactwo, rabunek, niszczenie wszystkiego, co tylko wpadnie w ich ręce niegodne. Przez dziesięć lat uzbrojona banda niegodziwców znęca się nad ogromnym krajem wyczerpanym przez wojnę i rewolucję, banda której ogół ludności nienawidzi, chociaż nie umie rozpędzić".

„A czy wiadomo Panu, że w Rosji obecnej nie wolno wydrukować najmniejszego świstka papieru, nie poddawszy go wprzód cenzurze? Że świątynie modlitwy zostały przekształcone w dancingi? Że systematycznie deprawuje się młodzież i dzieci? Że ograbia się chłopów? Że robotnicy trzymani są w warunkach ciężkiej katorgi, lub też wegetują jak pasożyty społeczne? Czy przeszło miljon bezrobotnych zadokumentowany przez głównego szefa katów, Stalina, nic nie objaśnia Panu, Romain Rollandzie?"

„Czy ten fakt, że wydawca dzieł poetyckich, sam też poeta, *Paszukanis*, został rozstrzelany, poeta *Gumiłow* rozstrzelany, poeta *Aleksander Bloch* przez prześladowanie doprowadzony do obłędu i śmierci w kwiecie wieku? Że znów inny poeta *Essenin* udręczony fałszem i podłością rządu, opartego na czrezwyczajce, powiesił się, by jej uniknąć? Że niedawniej jak wczoraj genialny poeta młodego pokolenia *Teodor Sołogub*, dotąd cieszący się zdrowiem fizycznem i umysłowem, nie mogąc przenieść zakazu wyjazdu z piekła bolszewickiego, śmiertelnie dotknięty samobójstwem swej żony, zgasł jako męczennik? Czy wszystkie te fakty istotnie nic panu nie wyjaśniają?"

„W takim razie żałuję Pana, Romain Rollandzie! Zadam wszakże jeszcze jedno pytanie... Dlaczego wielu innych znanych pisarzy rosyjskich, ja w ich liczbie, musieliśmy uciekać z Rosji? Czy Pan przypuszcza, że poszliśmy na wygnanie z powodu nikłych zatargów literackich lub politycznych? Po to,

---

[1]) Pismo komunistyczne wydawane w Paryżu.

by odgrywać w zachwycającem ustroniu, tak jak Pan, rolę sumienia świata?"

„Proszę wierzyć, że nie mamy takiego zamiłowania do włóczęgi, jak się może Panu wydawać. Opuściliśmy Rosję po to, by mieć możność wołania na głos przed całą Europą o strasznej niedoli naszej Matki - Ojczyzny i krzykiem naszym przebić obojętność szczelnie zatkanych uszu neutralnych samolubów, troszczących się tylko o własne interesy..."

Słuszną, zasłużoną odprawę dał Balmont obłudzie Rollanda. Szwajcarskie pismo *L'Assaut* z dn. 15 marca b. r. przypomina, że Romain Rolland, podający się za Francuza i francuskiego pisarza, w czasie wojny był... „neutralny". Defetysta i tchórz z usposobienia, rości sobie bezczelnie pretensje do reprezentowania ducha Francji! *L'Assaut* umieszczając jego wizerunek w *„Galerie des monstres"* obdarza go nazwiskiem *Germain* Rolland... Dla nas zaś jest to osobistość, służąca interesom międzynarodówki komunistycznej.

VI. Akcja uświadamiająca.

Odczyty w Warszawie.

Staraniem Mównicy Społecznej Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń i Resursy Obywatelskiej odbyło się w dniu 4 marca liczne *zebranie*, poświęcone omówieniu zagadnień komunizmu. Referaty wygłosili: prof. Rybarski i p. E. Pepłowska.

Prof. Rybarski przedstawił istotę i cele komunizmu, którego bezwzględna walka z religją tłumaczy się tem, że jest ona czynnikiem wychowawczym i organizującym społeczeństwa.

Wstępnem przygotowaniem do rewolucji jest obok walki z religją, wpływanie na literaturę piękną, gdzie niektórzy pisarze są propagatorami t. zw. moralności indywidualnej. Moralność ta zasadza się na tem, że każdy robi to co uważa za zgodne ze swem sumieniem, czyli poprostu robi to, co mu się podoba, brak zaś kryterjum wpływa destrukcyjnie na obyczaje.

Komunizm nie ogranicza się do sposobu lub jakiejś jednej partji. Jest to żywiołowy prąd, w dużej mierze ogarniający nieświadomych, którzy działają bezwiednie na korzyść tego prądu.

Walka z komunizmem powinna być stoczona przez organizowane społeczeństwa. Represje walki tej nie wyczerpują, a już zgoła humorystycznem i niebezpiecznem jest zakrywanie prawdy.

Następny referat, p. E. Pepłowskiej, rysował stan faktyczny zachwalanego „raju sowieckiego". Prelegentka, opierając się na sowieckich dokumentach, stwierdziła, że stan materjalny S. S. S. R. jest fatalny. Przemysł chyli się do upadku. Znaczny wzrost bezrobocia i drożyzny (o 250 proc. w porównaniu z czasami przedwojennemi) idzie w parze z klęską chorób i braku mieszkań (w ośrodkach robotniczych na jedną osobę wypada... 71 centymetrów pomieszczenia).

Nielepiej przedstawia się i stan duchowy dzisiejszej Rosji. Walka z autorytetami, „burżuazyjną" moralnością i religją doprowadzić musiała do jedynego w swoim rodzaju zjawiska, które już w kodeksie sowieckim sformułowane zostało jako „chuligaństwo".

Chuligaństwo jest czynieniem zła dla samego zła, a „chuliganami", są w Rosji dzieci, począwszy od lat dziesięciu i to nietylko dzieci zdziczałe, ale i dzieci w szkołach, zorganizowane w związki komunistyczne. Wedle statystyki bolszewickiej „chuliganów" jest w Rosji więcej, niż w armji czerwonej żołnierzy.

„Komintern" ma w Polsce na swe usługi liczne agentury, tworzy „jaczejki" w szkołach, wojsku, policji, po fabrykach, propaguje swe wywrotowe idee w tajnej i legalnej prasie, posługując się w swej pracy licznemi środkami pomocniczemi, na które prelegentka rzuciła dużo światła.

W walce z bolszewizmem naprawdę może skutkować tylko jeden środek: duchowa i fizyczna organizacja narodu, podobnie jak to się dzieje zagranicą.

* *
*

W lutym w Warszawie, wygłosił *odczyt* o obecnych stosunkach S. S. S. R. zbiegły z raju sowieckiego oficer G. P. U. niejaki *Demidow*. Ukończywszy czteroklasową szkołę, pracował w sądownictwie sowieckiem, następnie ukończył w 1927 r. wojskową szkołę w Saratowie. Należał do Komsomołu, lecz został stamtąd wydalony za odmowę brania udziału w ekspedycji, celem której było przymusowe odbieranie zboża od chłopów. O sądownictwie sowieckiem prelegent wyraża się dosadnie: „w dzień sądzą, w nocy piją".

Komendant oddziału G. P. U., w którym pracował *Demidow*, był tylko fikcyjnym zwierzchnikiem, gdyż o wszystkiem decydowała jaczejka komunistyczna. Na rozkaz jaczejki G. P. U. w Saratowie, komendant Pietrow w większości wypadków pisał na akcie sprawy sądowej: „razstrieliat' bez suda" (rozstrzelać bez sądu). Wszystko jest w całym kraju pod znakiem militaryzacji i ewentualnej wojny z Polską i innemi państwami. Wszystkie najlepsze stanowiska gospodarcze zajęte są przez żydów. Bezrobocie wzrasta i zastraszająca jest ilość bezdomnych dzieci, które naprzykład w Saratowie zimują pod odkry-

tem niebem nad brzegiem Wołgi, korzystając z ciepła niezamarzającego prądu wody w okolicach elektrowni.

Walka z kościołem chrześcijańskim trwa i wciąż wzrasta. Ekspedycje karne G. P. U. zbierają siłą „dobrowolne“ podatki.

Taki jest obraz obecnego raju sowieckiego, który został nakreślony przez naocznego świadka i dawnego ideowego komunistę.

Konferencja delegatów organizacyj zwalczających komunizm wśród młodzieży.

W dniu 26 marca w Warszawie odbyła się konferencja delegatów organizacyj, które, w danej chwili w liczbie 34, zawarły porozumienie dla zwalczania komunizmu wśród młodzieży. Obecni byli przedstawiciele Zjednoczenia Stowarzyszeń Polskich, Ligi Obrony Moralności, organizacyj nauczycielskich, zrzeszeń rodzicielskich, kobiecych, akademickich i sportowych.

Po złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności Komitetu Wykonawczego, wywiązała się ożywiona dyskusja, zwłaszcza na temat akcji, związanej ze złożeniem Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświaty memorjału w sprawie zwalczania komunizmu wśród młodzieży i nauczycielstwa.

Szczególną uwagę zebranych zwrócił fakt odmowy złożenia podpisu pod memorjałem oraz przystąpienia do akcji przeciwkomunistycznej ze strony Związku zawodowego nauczycielstwa szkół średnich, oraz Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, co rzuca światło na tendencje, panujące w tych organizacjach.

Następnie przystąpiono do sprawozdania z działalności, związanej ze sprawą zwalczania komunizmu przez poszczególne organizacje. Zalecono prenumerowanie i popieranie wśród organizacyj miesięcznika *„Walka z bolszewizmem“*, oraz innych wydawnictw przeciwkomunistycznych, jak broszur „Dobrej prasy”, broszury „Walka III-ciej Międzynarodówki z religją”, wydanej przez Zjednoczenie Stowarzyszeń Polskich i t. p.

Ś. † P.

Ks. Prałat Konstanty BUDKIEWICZ

zamordowany dnia 31 marca 1923 r. w bolszewickiej czrezwyczajce w Moskwie, bojownik za Kościół Katolicki i zasłużony działacz społeczny.

VII. Regulamin zależności od Kominternu.

Organizacje komunistyczne, działające na terenie całego świata, są ściśle uzależnione od dyrektyw III Międzynarodówki Komunistycznej czyli t. zw. *Kominternu.* Organizacje te, niezależnie od nazwy zewnętrznej pod którą występują w danym kraju, są cząstką jednej wielkiej organizacji wywrotowej kierowanej z Moskwy przez Komintern i stanowią jego *sekcje.* Regulamin dla tych sekcyj, znany pod nazwą „21 tez Zinowjewa-Apfelbauma", został przyjęty na II-im kongresie Kominternu w lipcu i sierpniu 1920 r. w Piotrogrodzie i w Moskwie, i zgoda na wszystkie 21 punktów stanowi warunek przyjęcia danej organizacji do III Międzynarodówki.

Punkty te stawiają następujące wymagania [1]).

1. „Cała propaganda i agitacja nosić winna charakter istotnie *komunistyczny* i ma być zgodna z programem i uchwałami III-ej Międzynarodówki. Wszystkie *dzienniki partji* winny być redagowane przez autentycznych komunistów, którzy złożyli dowody ofiarności dla sprawy proletarjatu. Hasła „dyktatura proletarjatu" nie należy używać jako prostej formułki, wyuczonej na pamięć, lecz winno ono być głoszone w ten sposób, by konieczność jej stała się widoczną dla najprostszego robotnika, robotnicy, żołnierza i chłopa. Konieczność dyktatury proletarjatu powinna być wykazywana na podstawie faktów życia codziennego. Systematyczne objaśnianie ich pod tym kątem widzenia jest obowiązkiem naszej prasy.

Cała prasa perjodyczna, jak i nieperjodyczna zależeć winna całkowicie od Centralnego Komitetu Partji, bez względu na to, czy całość partji działa jawnie czy nielegalnie. Niedopuszczalne jest, aby wydawnictwa mogły korzystać ze swej autonomji dla prowadzenia polityki, która nie odpowiadałaby w zupełności polityce partji. Na łamach dzienników, na zgromadzeniach publicznych, w związkach zawodowych i kooperatywach, wszędzie, gdzie docierają zwolennicy III Międzynarodówki, należy piętnować systematycznie i bezlitośnie nie tylko burżuazję, lecz i jej wspólników — reformistów wszelkich odcieni".

2. „Każda organizacja, pragnąca przystąpić do Międzynarodówki Komunistycznej, winna *usuwać* stale i systematycznie ze wszystkich mniej czy więcej odpowiedzialnych stanowisk w ruchu rewolucyjnym (władz partyjnych, redakcyj, związków zawodowych, kooperatyw, samorządów komunalnych i t. p.) *reformistów i centrowców* i zastępować ich wypróbo-

---

[1]) Przedrukowujemy w dokładnym przekładzie z *„Kommunisticzeskago Kalendaria na 1928 god"*, str. 675—678, *Moskwa—Leningrad* 1927. (Podkreślenia kursywą w treści 21 punktów nasze.—Komunistyczna Partja w Polsce zgłosiła swoje przystąpienie do Kominternu 20 lipca 1919 r., a w 1920 brała udział w II-gim kongresie. Red.)

wanymi ***komunistami*** i to nie krępując się, zwłaszcza w początkach — faktem, iż trzeba będzie niekiedy zastąpić „fachowego" oportunistę zwykłym robotnikiem".

3. „We wszystkich prawie krajach Europy i Ameryki walka klasowa wchodzi w stadjum wojny domowej. W takich warunkach komuniści nie mogą wcale zaufać legalności burżuazyjnej. Obowiązkiem ich jest *tworzyć równocześnie z ruchem legalnym, aparat organizacji nielegalnej, któryby w momencie decydującym dopomógł partji do spełnienia jej obowiązku wobec rewolucji.* We wszystkich krajach, gdzie stan oblężenia i prawa wyjątkowe nie pozwalają komunistom na wypełnianie swych zadań w drodze działalności legalnej, jest rzeczą absolutnie niezbędną kombinowanie akcji legalnej z nielegalną".

4. „Z obowiązkiem propagandy idei komunistycznej łączy się ***konieczność specjalnie energicznej i metodycznej propagandy w wojsku.*** Tam, gdzie propaganda taka jest zakazana przez prawo wyjątkowe, trzeba ją prowadzić nielegalnie. Niespełnienie tego obowiązku byłoby równoznaczne zdradzie zasad rewolucyjnych i sprzeczne z należeniem do III-ej Międzynarodówki".

5. „Konieczną jest systematyczna i metodyczna *agitacja na wsi.* Klasa robotnicza nie będzie mogła zwyciężyć, jeżeli nie będzie miała za sobą proletarjatu rolnego, przynajmniej części chłopów biednych oraz zapewnionej, dzięki swej polityce, neutralności reszty ludności wiejskiej. Propaganda komunistyczna na wsi staje się obecnie rzeczą pierwszej wagi. Powinna ona być przedsiębrana głównie przy pomocy rewolucyjnych robotników-komunistów, mających związek ze wsią. Zrezygnowanie z tej pracy, lub oddanie jej na pastwę indyferentów lub półreformistów, równałoby się rezygnacji z rewolucji proletarjackiej".

6. „Każda partja, chcąc należeć do III-ej Międzynarodówki, zobowiązana jest demaskować nie tylko wyraźny socjalpatrjotyzm, lecz także nieszczerość i obłudę „socjal-pacyfizmu"; i powinna ona systematycznie wykazywać robotnikom, iż bez ***obalenia kapitalizmu w drodze rewolucji*** żadne międzynarodowe sądy rozjemcze, żadne umowy co do ograniczenia zbrojeń, żadne reformy „demokratyczne" Ligi Narodów, nie będą zdolne do przeszkodzenia wojnie imperjalistycznej".

7. „Partje, które pragną być przyjęte do III-ej Międzynarodówki, ***winny zerwać całkowicie z reformizmem i polityką centrowców,*** oraz prowadzić w organizacjach swych jaknajszerszą propagandę na rzecz tego zerwania. Bez spełnienia powyższego warunku niemożliwą byłaby jednolita akcja komunistyczna wogóle.

Międzynarodówka komunistyczna domaga się dokonania tego zerwania bez zastrzeżeń i ostatecznie w jaknajkrótszym

czasie. Międzynarodówka komunistyczna nie może pozwolić, by tacy notoryczni oportuniści jak Turatti, Kautsky, Hilferding, Hillquit, Longuet, Mac Donald, Modigliani i t. p. mieli prawo być uznanymi za członków III-ej Międzynarodówki. Doprowadziłoby to tylko do tego, że III-cia Międzynarodówka stałaby się bardzo podobną do zmarłej II-ej Międzynarodówki".

8. „Jest rzeczą niezbędną, aby partje tych krajów, których burżuazja posiada *kolonje* i uciska inne narody, zajęły szczególnie wyraźne i jasne stanowisko w sprawie kolonij i narodów uciskanych. Każda partja, pragnąca należeć do III-ej Międzynarodówki, powinna demaskować krętacką politykę kolonjalną swych imperjalistów, popierać nie tylko w słowach, lecz i w czynach ruchy wyzwoleńcze ludności kolonij, żądać wypędzenia rodzimych imperjalistów z kolonij, rozwijać w duszach robotników swego kraju prawdziwe braterskie uczucia wobec ludności robotniczej kolonij i narodów uciskanych, oraz prowadzić pośród wojsk swego kraju systematyczną agitację przeciwko wszelkiemu uciskowi ludów kolonjalnych" [1]).

9. *„Każda partja, pragnąca należeć do Międzynarodówki komunistycznej, winna rozwijać systematyczną i stanowczą działalność komunistyczną w związkach zawodowych, radach robotniczych i fabrycznych, kooperatywach i innych masowych organizacjach robotniczych.* Należy tworzyć wewnątrz tych organizacyj ośrodki komunistyczne, które swą nieustanną i wytrwałą działalnością powinny pozyskać ugrupowania te dla sprawy komunistycznej. Ośrodki komunistyczne powinny demaskować stale zdradę socjal-patrjotów i chwiejność centrowców; powinny one być całkowicie podporządkowane partji".

10. „Każda partja, należąca do III-ej Międzynarodówki, zobowiązana jest do prowadzenia zaciętej walki przeciwko „Międzynarodówce" żółtych związków zawodowych w Amsterdamie. Winna ona prowadzić w szeregach zorganizowanych w związkach zawodowych robotników energiczną propagandę, wykazując konieczność *zerwania* z żółtą Międzynarodówką amsterdamską. Wszelkiemi siłami podtrzymywać winna tworzące się *Międzynarodowe Zjednoczenie czerwonych związków zawodowych* [2]), które przyłączyło się do Międzynarodówki komunistycznej.".

11. „Partje, chcące należeć do III-ej Międzynarodówki, winny poddać rewizji skład osobisty swych *frakcyj parlamentarnych* i usunąć z nich żywioły niepewne; winny one podporządkować nie tylko w teorji, lecz i w praktyce frakcje te kierownictwu Partji i wymagać od każdego komunisty—człon-

---

[1]) Porównaj „*Walka z bolszewizmem*" zeszyt V rok 1927.
[2]) Tak zwany *Profintern* z centralą w Moskwie (Red.).

ka frakcji, podporządkowania całej swej działalności interesom propagandy i agitacji rewolucyjnej".

12. „Partje należące do III-ej Międzynarodówki, zorganizowane być winny na podstawie demokratycznego *centralizmu.* W obecnym okresie napiętej wojny domowej partja komunistyczna tylko wtedy będzie w stanie spełniać swe żądania, gdy zbudowana będzie na zasadach centralistycznych, gdy panować w niej będzie *żelazna dyscyplina,* gdy wreszcie władze centralne, wsparte o zaufanie poszczególnych organizacyj partyjnych, rozporządzać będą najszerszemi kompetencjami i posiadać całkowity autorytet".

13. „Komunistyczne partje tych krajów, w których działać one mogą legalnie, winny od czasu do czasu przeprowadzać oczyszczenie swego składu osobistego, usuwając ze swych szeregów żywioły drobnomieszczańskie, którym udało się wśliznąć do partji".

14. *Każda partja, pragnąca należeć do Międzynarodówki komunistycznej, winna przychodzić z pomocą wszystkim Republikom sowieckim, walczącym z siłami kontrrewolucyjnemi. Prowadzić ona winna niezmordowaną i z niczem nie liczącą się propagandę za przeszkodzeniem w transportowaniu amunicji i środków wojennych dla wrogów Republiki Sowietów. Prócz tego legalnie czy nielegalnie powinna być prowadzona wytężona propaganda pośród wojsk, wysłanych dla zdławienia republik robotniczych".*

15. „Partje, które dotychczas zachowały swój stary program socjalistyczny, powinny w najkrótszym czasie poddać go rewizji i stosownie do specjalnych warunków swych krajów, wypracować nowy program komunistyczny zgodnie z uchwałami Międzynarodówki komunistycznej. *Program każdej partji, należącej do Międzynarodówki komunistycznej, winien być z reguły zatwierdzony przez zwykły Kongres Międzynarodówki komunistycznej lub przez Komitet Wykonawczy.* W wypadku niezatwierdzenia odnośna partja ma prawo odwołać się do Kongresu Międzynarodówki komunistycznej".

16. „Wszystkie uchwały Kongresu Międzynarodówki komunistycznej, jakoteż Komitetu Wykonawczego, *są obowiązujące dla wszystkich partyj,* należących do Międzynarodówki komunistycznej. Ponieważ działa ona w okresie spotęgowanych wojen domowych, przeto winna być zbudowana na zasadach znacznie bardziej centralistycznych, aniżeli II-ga Międzynarodówka. Jednakże Międzynarodówka komunistyczna i jej Komitet Wykonawczy będą się w działalności swej liczyły z różnorodnemi warunkami, wśród których poszczególne partje zmuszone są działać i walczyć, i uchwalać będą decyzje znaczenia ogólnego tylko w tych sprawach, gdzie to będzie możliwe".

17. „W konsekwencji tego wszystkiego, co wyżej zostało powiedziane, każda partja, pragnąca przyłączyć się do Międzynarodówki komunistycznej, winna zmienić swą nazwę. Każda partja chcąca należeć do Międzynarodówki komunistycznej, ma nosić nazwę: *Partja Komunistyczna — takiego a takiego kraju, Sekcja III-ej Międzynarodówki komunistycznej.* Sprawa nazw nie jest tylko zagadnieniem formalnem, lecz w wielkiej mierze bardzo poważnem zagadnieniem politycznem. Międzynarodówka komunistyczna *wypowiedziała wojnę całemu światu* burżuazyjnemu i wszystkim żółtym partjom socjal-demokratycznym. Konieczną więc jest rzeczą, by różnica pomiędzy partjami komunistycznemi, a dawnemi oficjalnemi partjami „socjal-demokratycznemi", które zdradziły sztandar klas robotniczych, była widoczna dla każdego zwykłego robotnika".

18. „Wszystkie główne organy partyjne wszystkich krajów winny publikować ważniejsze dokumenty oficjalne Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki komunistycznej".

19. „Wszystkie partje, należące do Międzynarodówki komunistycznej lub które zgłosiły przystąpienie do niej, zobowiązane są zwołać możliwie rychło, a najpóźniej w 4 miesiące po drugim Kongresie Międzynarodówki komunistycznej — Nadzwyczajne Kongresy, celem omówienia powyższych warunków. Centralne władze poszczególnych partyj powinny przedsięwziąć kroki, by wszystkie organizacje lokalne dowiedziały się o uchwałach drugiego Kongresu Międzynarodówki komunistycznej".

20. „Partje, które pragną obecnie przystąpić do Międzynarodówki komunistycznej, lecz które nie zmieniły jeszcze radykalnie swej taktyki, winny czuwać nad tem, by przed wstąpieniem do III-ej Międzynarodówki przekształcić się w ten sposób, aby dwie trzecie ich kierowników i redaktorów przynajmniej najważniejszych organów centralnych składało się z towarzyszy, którzy jeszcze przed II Kongresem Międzynarodówki komunistycznej wypowiedzieli się publicznie i wyraźnie za przyłączeniem się partji do III Międzynarodówki. Wyjątki pod tym względem dopuszczalne są za zgodą Komitetu Wykonawczego, który również ma prawo robić wyjątki w odniesieniu do przedstawicieli kierunku centralnego, wymienionych w § 7".

21. „Członkowie partji, którzy odrzucają w zasadzie warunki i tezy, postawione przez Międzynarodówkę komunistyczną, powinni być z partji *wykluczeni.* Dotyczy to w szczególności delegatów na Nadzwyczajny Kongres partji".

VIII. Jeszcze o Y. M. C. A.

W poprzednim zeszycie (II. 1928) podaliśmy przedruk artykułu ze szwajcarskiego pisma *L'Assaut*, stawiającego ciężkie zarzuty organizacji Y. M. C. A., a mianowicie: 1) że pismo oficjalne tej organizacji zaleca młodzieży studjowanie książki zawierającej m. in. życiorys takiego potwora antymoralności jak *Lenin;* 2) że redaktorem owego pisma jest amerykanin p. Strong, „którego siostra jest znana w Stanach Zjednoczonych jako jedna z najczynniejszych propagatorek bolszewickich".

W numerze *L'Assaut* z dnia 1 lutego b. r. znajdujemy list Y. M. C. A. w tej sprawie, stwierdzający: 1) że tytuł wspomnianego pisma Y. M. C. A. brzmi *The World's Youth*, a nie „The Young World", jak to mylnie podał *L'Assaut* z dnia 1 stycznia b. r., 2) że pismo *The Worlds Youth* jest przeznaczone nie dla chłopców w wieku od 10 do 16 lat, lecz dla kierowników młodzieży, jak to świadczy podtytuł pisma: „A Magasine for Leaders of Youth".

Bardzo chętnie te nieścisłości prostujemy, gdyż zależy nam zawsze na najdokładniejszem informowaniu czytelników.

Natomiast dalszy ciąg listu Y. M. C. A., zaopatrzonego podpisem p. *Basil Mathews*, wydawcy „The World's Youth", nietylko nie prostuje głównych zarzutów postawionych organizacji Y. M. C. A., lecz *potwierdza i bierze w obronę* zalecanie studjowania życiorysu *Lenina,* a *zarzut* postawiony redaktorowi p. Strongowi *pozostawia bez żadnej odpowiedzi!*

Nie przedrukowujemy dość długiego listu Y. M. C. A., gdyż byłoby to zupełnie bezcelowe. Poprzestajemy na objektywnem powtórzeniu faktów, stwierdzonych w liście przez wydawcę oficjalnego pisma tej organizacji. Fakty zaś te wymagają głębszego zastanowienia, gdyż wymowa ich jest głęboko niepokojąca.

Słusznie pismo *L'Assaut* daje ostrą odprawę Y. M. C. A., którą w streszczeniu podajemy, solidaryzując się z nią w zupełności:

1) Nadal utrzymujemy, że zalecając studjowanie życiorysu Lenina, Y. M. C. A. obdarza to indywiduum pewnem zaufaniem, jako człowieka... „którego ideały (?) mają urok dla młodzieży" — według słów listu p. Mathews. Jeżeli chodzi o osobistość *antymoralną,* to nie zaleca się studjowania jej życia, lecz zapuszcza się nad nią zasłonę zapomnienia.

2) Y. M. C. A... „odrzuca bez zastrzeżeń wszelką... ideologję opartą na gwałcie"... pisze p. Mathews. Hm! Typowy przejaw liberalizmu. Ale Chrystus, którego ideę Y. M. C. A. podobno propaguje, nigdy nie był liberałem. Bowiem gdy kupcy weszli do świątyni, Chrystus Pan nie powiedział im: „Panowie, jak wam nie wstyd! Jabym tak bardzo chciał, żebyście

zaprzestali handlu w świątyni, albo wyszli..." Nie! Chrystus Pan wziął *bicz* ze sznurów i wypędził ich z świątyni. I oto my — chrześcijanie — musimy jak Pan nasz *wygnać siłą antychrześcijański bolszewizm z kuli ziemskiej*, a nie zalecać studjowania życia Lenina, monstrualnego twórcy *zła*.

IX. Los robotników w S. S. S. R.

(Na podstawie oficjalnych publikacyj bolszewickich).

Bezrobocie.

Manifest Centralnego Komitetu Wykonawczego S. S. S. R. z dnia 15 października 1927, ogłoszony na 10-lecie rewolucji bolszewickiej, zawiera między innemi takie ustępy: [1])

„Dziesięciolecie przewrotu październikowego stanowi najpotężniejszą zdobycz międzynarodowego rewolucyjnego ruchu proletarjatu. Zjawiło się państwo robotnicze, dyktatura klasy najbardziej uciśnionej, dyktatura rewolucji proletarjackiej, sztandar komunizmu, dzwon alarmowy wzywający proletarjuszy całego świata ku wyzwoleniu, wielkie państwo proletarjatu, wiodące lud ku socjalizmowi".

Szumne zdanie. Jaki jest jednak *naprawdę* los robotników w S. S. S. R., w owym zachwalanym raju robotniczym? Jak wyglądają owe reklamowane „zdobycze proletarjatu"?

Komisarz ludowy *Kujbyszew* w swojem sprawozdaniu: „Rozwój ekonomiczny S. S. S. R.", wydrukowanem w bolszewickiej *„Raboczej Gazietie"* z dn. 20 października 1927 roku, stwierdza: ...„Jeśli ilość robotników w wielkim przemyśle wynosiła 2.400.000, to obecnie sięga 2.469.000, czyli wzrosła o 2% w stosunku do ilości przedwojennej"... W okresie więc 10 lat władza sowiecka podniosła ilość zatrudnionych robotników w fabrykach o 69.000 ludzi, podczas gdy przed rewolucją przemysł rosyjski tak się rozwijał, że dawał zajęcie 100.000 nowych robotników co roku. Przed rządami komunizmu Rosja nie znała bezrobocia. Obecnie, według cytowanego wyżej sprawozdania Kujbyszewa: „Jednym z ciężkich faktów naszego życia ekonomicznego jest bezrobocie. Ilość robotników pracujących w przedsiębiorstwach wzrasta każdego roku, *ale ilość bezrobotnych wzrasta jeszcze szybciej*".

W dokumentach, przedstawionych przez opozycję trocki-

---

[1]) Wyjątki z *manifestu C. K. W. S. S. S. R.* czerpiemy z oficjalnego bolszewickiego wydania („Centralne Wydawnictwo Ludów S. S. S. R. Moskwa") w języku polskim (Gławlit Nr. 98.225). Wszystkie wyjątki z pism, cytowane w niniejszym artykule, wybrane zostały wyłącznie z oficjalnych wydawnictw bolszewickich. Kursywa nasza (Red.).

stów na XV kongresie W. K. P. (b), ilość bezrobotnych została podana *na 2.475.000.* Według tych danych cały przemysł S. S. S. R. zatrudnia mniejszą ilość robotników, niż wynosi ilość bezrobotnych! Jeśli wyobrazimy sobie teraz, jak wyglądałaby podobna sytuacja w Polsce, we Francji lub Anglji, to zrozumiemy, jak przedstawia się *faktyczna sytuacja* robotników w S. S. S. R.

Grupa Stalina twierdzi, że ilość bezrobotnych ogłoszona przez opozycję jest „niedokładna". W swojem przemówieniu na XV kongresie *Stalin* powiedział: „W sprawie bezrobocia muszę oświadczyć, że istnieje rozbieżność między danemi statystycznemi centralnego komitetu związków zawodowych i analogicznemi danemi komisarjatu pracy. Ja cytuję liczby komisarjatu pracy: według tych danych ilość bezrobotnych wzrosła u nas w okresie 2 lat z 950.000 do 1.048.000".

Powstaje teraz pytanie: który z wodzów komunizmu łże? Stalin czy Trocki? A może obaj?

Bolszewicka *Ekonomiczeskaja Żizń* z dn. 22 października 1926 r. podaje, że ilość zarejestrowanych bezrobotnych w S. S. S. R. wynosi 1.182.000. Dodać należy, że ustawy sowieckie rozgraniczają „bezrobotnych" od „poszukujących pracy", którzy wobec „braku kwalifikacyj" są pozbawieni prawa do rejestracji jako bezrobotni i do pobierania zasiłków. *Ekonomiczeskaja Żizń* z dn. 27.XI i 10.XII.1925 r. ogłosiła, że takich poszukujących pracy było w końcu 1925 roku *pięć miljonów ludzi.*

Jeden z przewódców opozycji, robotnik *Szljapnikow*[1]), w swojem przemówieniu w komitecie centralnym partji zaznaczył: „Tylko 20% bezrobotnych otrzymuje zasiłki państwowe. Zasiłki te nie przekraczają pięciu rubli na osobę miesięcznie"[2]).

Płace robocze.

„Wodzem powstania, organizatorem zwycięstwa, kierownikiem budownictwa stała się klasa robotnicza — proletarjat. Z każdym rokiem polepsza się też niewątpliwie położenie mas pracujących"... głosi „manifest C. K. W.".

Sowieckie pismo *„Komsomolskaja Prawda"* określa obecną sytuację robotników w S. S. S. R. w sposób następujący: „Ja jestem panem rewolucji. Ty jesteś panem rewolucji. My

---

[1]) Szljapnikow od roku 1923 odważnie występował na posiedzeniach Komitetu Centralnego w obronie robotników w S. S. S. R.

[2]) Według kursu giełdowego z dn. 25 marca 1928 r. 1 rb. bolszewicki = 2,90 złotych, czyli że miesięczny zasiłek dla bezrobotnego w S. S. S. R. wynosi 14,50 złotych. W „burżuazyjnej" Polsce bezrobotny dostaje miesięcznie od 30 zł. do 99 zł., przyczem koszty utrzymania u nas są przeszło 1,5 raza niższe.

obaj jesteśmy właścicielami kraju, właścicielami maszyn, fabryk, rzek i wszystkich skarbów ziemi".

Ładnie powiedziane. Ile jednak w rzeczywistości zarabiają ci „właściciele wszystkich skarbów ziemi"?

Na XV kongresie W. K. P. (b) Stalin dowodził, że... „zarobki robotników przemysłu sowieckiego wynosiły w latach 1924-25 około *25,38 rubli miesięcznie,* a w latach 1926-27 *około 32,14 rubli miesięcznie...*" Przypuśćmy, że mowa tu o rublach przedwojennych czyli złotych, i porównajmy z innemi danemi bolszewickiemi.

„Kalendarz komunisty" z roku 1927[1]) głosi, że wykwalifikowany kolejarz otrzymywał w 1925/26 roku *33,9 rubli przedwojennych* miesięcznie.

Czy dane powyższe odpowiadają prawdzie? I jaki jest stosunek zarobków robotniczych obecnych do zarobków przedwojennych w kapitalistycznej Rosji? Pewne światło na to rzucają spory wewnętrzne w łonie W. K. P. (b), gdyż opozycja trockistowska zrzuca na grupę Stalina odpowiedzialność za doprowadzenie robotnika rosyjskiego do skrajnej nędzy, a stalinowcy obwiniają o to samo opozycję Trockiego. Przy okazji tych tarć wypływa na wierzch trochę prawdy, uchylającej przed oczyma zdumionych robotników Zachodu rąbek zasłony, ukrywającej zazdrośnie rzeczywiste wyniki gospodarki komunistycznej. Oto jeden z przewódców opozycji robotniczej w łonie W. K. P. (b), *Szlapnikow*, na posiedzeniu centralnego komitetu partji mówił:

...„Średnia płaca robocza sowieckich robotników wynosi *30,31 rubli* miesięcznie, często jednak robotnicy otrzymują od 15 do 16 rubli miesięcznie... Po wszystkich podwyżkach ostatnich lat najbardziej uprzywilejowani wśród robotników metalowych i górników otrzymują płacę sięgającą *od 75% do 83% płacy przedwojennej*"...

...„ Robotnicy rolni, pomimo że pracują od 10 do 12 godzin dziennie, otrzymują *od 60% do 63% średniej płacy okresu przedrewolucyjnego*"...

...„Przy takich nędznych zarobkach robotnik musi jeszcze płacić rocznie około *18 rubli podatków,* następnie składki partyjne, składki do związku zawodowego etc..."

Dzięki Szljapnikowowi otrzymaliśmy cenne informacje: zarobki uprzywilejowanych robotników przemysłu metalowego i górników wynoszą od 75% do 83% płacy przedwojennej a zarobki robotników rolnych od 60% do 63% średniej płacy przedrewolucyjnej. Ale Szljapnikow za mówienie prawdy został przez Stalina *zesłany...*

Biorąc pod uwagę zarówno wywody Stalina jak i opozycji, przyjmijmy, że średnia płaca robotnika w S. S. S. R. wynosi *32 ruble złote.* Ale wysokość faktyczna zarobku nie mierzy się jego nominalną, w pieniądzu wyrażoną wysokością,

---

[1]) *„Kalendar' kommunista na 1927 god, str. 318,* rozdział: *narodnoje chozjajstwo S. S. S. R.*", wydawnictwa rok V-ty, Moskwa.

lecz *siłą nabywczą* tego zarobku. Co można dziś kupić w S. S. S. R. za 32 ruble złote? Czy tyle co przed wojną? Odpowiedź na to pytanie daje nam urzędowa statystyka sowiecka, ogłoszona w tomie „*Kalendar kommunista na 1928 god*", str. 305, podająca indeksy cen. I tak, jeśli ceny w detalu w roku 1913 przyjąć za 1, to w 1927 roku indeks cen rolniczych wynosił około 2, a cen przemysłowych około 2,25. Oficjalnie więc władze bolszewickie przyznają się, że w S. S. S. R. ceny są przeszło *dwa razy wyższe* niż przed wojną, *czyli że za 30 rb. robotnik może kupić sobie tylko tyle, ile przed wojną za 14—15 rubli.* Jeśli zaś wziąć pod uwagę, że indeks cen podany przez statystykę sowiecką oparty jest tylko na cenach lichych towarów w kooperatywach sowieckich, że w ostatnich miesiącach zaznacza się duża zwyżka cen i brak towarów na rynku, to faktyczny zarobek robotnika w S. S. S. R. spada do 10—11 rubli miesięcznie. Panuje też wśród nich straszna nędza.

X. Słownik bolszewicko-komunistyczny.

(Ciąg dalszy).

Rabfak. — „Raboczij fakultiet". Wydział robotniczy Kom. uniwersytetu.

Rabkor. — „Raboczij korriespondient", czyli korespondent robotniczy (Patrz. „sielkor").

Rajkom. — „Rajonnyj Komitiet". Komitet rejonowy. Sow. Ukraina podzielona jest na okręgi, a okręgi na rejony. Gubernje są skasowane.

Razwiedupr. — „Razwiedocznoje uprawlenje" czyli urząd wywiadowczy, zależny jest od sekcji szpiegostwa politycznego i ekonomicznego G. P. U. Urzędami tymi specjalnie starannie obsadzone są wszystkie miasta pograniczne dla kierownictwa akcją szpiegowską w sąsiednich państwach. — Urzędy wywiadowcze mają w państwach ościennych swoje ekspozytury, które są w ścisłym kontakcie z centralami w S. S. S. R. — G. P. U. organizuje specjalne kursy dla przygotowywania szpiegów politycznych i ekonomicznych.

Rewkom. — „Rewolucjonnyj Komitiet". Komitet rewolucyjny (prowincjonalne instytucje administracyjne).

Rewwojensowiet. — „Rewolucjonnyj Wojennyj Sowiet". Rewolucyjna rada wojskowa przy Narkomwojen.

R. K. K. A. — „Rabocze Kriestjanskaja Krasnaja Armja". Robotniczo-włościańska czerwona armja.

R. K. K. F. — „Rabocze Kriestjanskij Krasnyj Fłot". Robotniczo-włościańska czerwona flota.

R. O. K. K. — „Russkoje Obszczestwo Krasnogo Kresta". Rosyjskie towarzystwo czerwonego krzyża. Towarzystwo to powstało w 1918 r. Znane jest nadużywanie przez bolszewików znaku czerwonego krzyża w czasie ostatniej wojny polsko-bolszewickiej. Bolszewickie delegacje czerwonego krzyża zajmują się szpiegostwem, jak to ujawniono np. w Bułgarji.

Rosta. — Rosyjska (bolszewicka) agencja telegraficzna. Podaje tendencyjne wiadomości z Rosji sowieckiej.

R. S. F. S. R. — „Russkaja Sowieckaja Fiederatiwnaja Socjalisticzeskaja Respublika". Rosyjska S. S. R., stanowiąca część składową S. S. S. R.

Ruspoltorg. — Towarzystwo handlowe polsko-rosyjskie.

Sielkor. — „Sielskoj korriespondient", czyli wiejski korespondent. W każdej wsi w S. S. S. R. jest ulokowany komunista, który pisuje do gazet sowieckich korespondencje o nastrojach na wsi, pracach etc. Taki korespondent jest równocześnie szpiclem G. P. U., sprawującym nadzór nad „lojalnością" ludności w stosunku do władz bolszewickich. W ostatnich latach na porządku dziennym jest mordowanie przez ludność wiejską „sielkorów", o czem coraz częściej donosi prasa sowiecka. (Powyższe uwagi odnoszą się również do „rabkorów", szpiegujących w fabrykach).

Sownarkom. — „Sowiet Narodnych Komisarow". Rada komisarzy ludowych (Rada Ministrów). W skróceniu S. N. K.

Sowpartszkoła. — „Sowieckaja partijnaja szkoła". Komunistyczna szkoła partyjna. Średni zakład naukowy, przygotowujący odpowiedni materjał do komwuzów. Głównie nauka agitacji i propagandy idei komunistycznej brana jest tam pod uwagę.

Sportintern. — „Krasnyj Sportiwnyj Internacjonał". Czerwona sportowa międzynarodówka. Jednem z głównych zadań tej organizacji jest opanowanie sportowych związków robotniczych i wykorzystanie sportu robotniczego dla celów bolszewickiej rewolucji. Sportintern posiada swoje sekcje w S. S. S. R., Czechosłowacji, Francji, Norwegji, Włoszech, Ameryce, Estonji, Urugwaju i Bułgarji. Liczy około 3.000.000 członków.

S. S. S. R. — „Sojuz Sowieckich Socjalisticzeskich Respublik". Związek S. S. S. R. (patrz uwagi do A. M. S. S. R.).

STO. — „Sowiet Truda i Oborony". Rada pracy i obrony. Jest to ścisła rada komisarzy ludowych.

U. S. S. R. — „Ukrainskaja S. S. R." Ukraina sowiecka.

W. A. K. — „Wysszaja Arbitrażnaja Komisja". Wyższa komisja arbitrażowa, rozstrzyga spory między instytucjami państwowemi S. S. S. R.

W. C. I. K. — „Wsiesojuznyj Centralnyj Ispołnitielnyj Komitiet". Wszechzwiązkowy centralny komitet wykonawczy. Organ wykonawczy zjazdu rad robotniczych, włościańskich i „krasnoarmiejskich" delegatów. Jest to parodja parlamentu,

któr/ wykonuje wszystkie zlecenia kompartji. Znamienny jest sposób głosowania na zebraniach WCIK'u, gdzie po zreferowaniu każdego wniosku przewodniczący wzywa do głosowania jedynie przeciw wnioskowi, który zawsze bywa przyjęty grobowem milczeniem. Głosowanie przeciw wnioskowi naraża na posądzenie o kontrrewolucję i na badania ze strony G.P.U.

W. C. S. P. S. — „Wsiesojuznyj Centralnyj Sojuz Profesjonalnych Sojuzow". Wszechzwiązkowy centralny związek związków zawodowych.

W. K. S. — „Wsierosijskaja Komisja Pomoszczi Samoobrazowanju". Wszechrosyjska komisja pomocy samokształceniowej. Organizuje agitację komunistyczną wśród t. zw. „bezpartyjnych", czyli wrogich ustrojowi komunistycznemu.

W. O. K. S. — „Wsiesojuznoje Obszczestwo Kulturnych Snoszenij s Zapadom". Towarzystwo dla utrzymania stosunków kulturalnych z zagranicą. WOKS służy wyłącznie propagandzie bolszewickiej, a również odgrywa rolę agenta G. P. U., kontrolując i szpiegując uczonych rosyjskich, zwłaszcza w zakresie ich stosunków z zagranicą. Utrzymuje stały kontakt z organizacjami uprawiającemi probolszewicką propagandę.

W. S. N. Ch. — „Wysszij Sowiet Narodnogo Chozjajstwa". Najwyższa rada gospodarki ludowej.

W. U. C. I. K. — Wszechukraiński CIK.

W. U. Z. — „Wysszeje Uczebnoje Zawiedienje"— patrz Komwuz'y.

Zags. — „Zapisi graždanskogo sostojanja". Urząd ksiąg stanu cywilnego.

Zampriedsownarkom. — „Zamiestitiel Priedsownarkoma". Zastępca przewodniczącego Sownarkom'u.

Zawkom. — „Zawodskoj Komitiet". Komitet fabryczny czyli kolektywny zarząd fabryczny.

Z. S. S. R. — Zakaukazka S. S. R.

Žiłkoop. — „Žiliszcznyj Kooperatiw". Kooperatywa mieszkaniowa. Mieszkania kooperatyw obsadzane są w ten sposób, aby w każdym domu zajął lokal conajmniej jeden agent G.P.U. (czrezwyczajki), do obowiązków którego należy donoszenie o wszelkich „kontrrewolucyjnych" (czytaj: niekomunistycznych) poczynaniach mieszkańców, trzymanych w nieustannym terorze.

Uwaga: Szczegółowe informacje o wymienionych wyżej instytucjach Kominternu znajdzie czytelnik w pierwszym roczniku (1927) naszego pisma.

Błyski prawdy.

Co nam obiecują. W swojej pracy o terroryzmie *Trockij* pisał: „Wielu ludzi myśli, że okrutny charakter wojny domowej (w Rosji) jest wynikiem azjatyckich pierwiastków w charakterze rosyjskim, wynikiem niższej kultury. Przeciwnicy naszej rewolucji nie przestają twierdzić, że w Rosji kwitnie „azjatycki socjalizm” i że w krajach cywilizowanych rewolucja będzie dokonana bez okropności. To głupie gadanie. W kraju kapitalistycznym opór burżuazji może być tylko większy. Inteligencja (technicy, inżynierowie, oficerowie) są tam mocniej związani z kapitalizmem i dlatego bardziej wrogo są usposobieni do komunizmu. Dlatego też wojna domowa nieuniknienie *będzie bardziej zacięta, niż w Rosji*“. [1]).

Dziękujemy za ostrzeżenie. W Rosji krwawi siepacze komunistyczni wymordowali w czrezwyczajkach (G. P. U.) około *dwóch miljonów* ludzi, a w roku 1922-gim, według oficjalnej sowieckiej statystyki, jęczało w więzieniach i obozach koncentracyjnych *825.000* ludzi... W Polsce, według słów Trockiego, mordy i tortury byłyby jeszcze większe... gdybyśmy ulegli agentom komunizmu. Cała rzecz w tem, że nie ulegniemy! Bo zdarta już z was maska obłudy i oszustwa, a na zbrodniczy zamach odpowiemy siłą.

Niedyskretne pytanie. — „Przedstawiciele” proletarjatu rosyjskiego, którzy przybyli na konferencję do Genewy w listopadzie 1927 roku, byli obsypani klejnotami i ubrani w cenne futra. Perły pań: Łunaczarskiej i Litwinowej, oszacowane są na setki tysięcy złotych... Chcielibyśmy wiedzieć, czy perły te zostały darowane im przez wdzięczny proletarjat rosyjski, czy też poprostu zostały... *zrabowane?*

Zawsze oszukują. — Mamy w redakcji ciekawą bolszewicką markę pocztową, wyobrażającą mapę kuli ziemskiej. Rosja sowiecka, oznaczona barwą czerwoną, jest narysowana w znacznem zwiększeniu, wszystkie zaś inne kraje oznaczone barwą białą, są zmniejszone, tak, że robotnik i chłop rosyjski patrząc na markę mogą pomyśleć, że bolszewicy opanowali już większą część naszej planety. Jak zwykle — i tu oszukańcza propaganda.

Kryzys mieszkaniowy w S. S. S. R. — Od czasu zakończenia wojny światowej kapitalistyczna Anglja wybudowała przeszło miljon domków dla robotników, przeciętnie po 4 pokoje w każdym. Zapewne „komunistyczno-proletarjacka“ Rosja sowiecka dużo więcej potrafiła dla robotników zdziałać? Posłuchajmy. W „*Izwiestjach*” w nr. 133 z 1926 roku bolszewicki ludowy komisarz pracy Szmidt wyznaje: „Stary dorobek mieszkaniowy, wynoszący w 1914 r. średnio na jednego

[1]) Por. *Vade-Mecum Antibolchévique* str. 71 (Podkreślenie własne).

mieszkańca 11 arszynów kwadratowych, spadł teraz do 9, a w niektórych okręgach do 8 i 7 arsz. kwadr." Od roku 1926 stan ten nie uległ polepszeniu, gdyż *Rykow* w kwietniu 1927 r. na IV wszechrosyjskim zjeździe sowietów oświadczył, że dla usunięcia głodu mieszkaniowego „trzeba wydać w najbliższych pięciu latach jedenaście miljardów rubli, a projektuje się wydać tylko 300 miljonów rubli"... Wyraźnie?

Wścieklizna. — Bolszewicka gazeta „*Sierp*" w nr. 49 z dn. 4 grudnia 1927, w artykuliku napisanym przez lekarza weterynarji Czyżowa donosi: „W S. S. S. R. ilość pokąsanych ludzi i zwierząt zwiększa się co roku. Dane statystyczne głoszą, że na Ukrainie wściekłych zwierząt było: w 1923 roku 1.278, w 1926 roku 8.002... W ciągu czterech lat liczba wściekłych psów powiększyła się siedem razy"...

Twórcza praca. — Bolszewik Kaganowicz (żyd), sekretarz generalny Komitetu Centralnego Komunistycznej Partji (bolszewików) Ukrainy na 10-tym zjeździe KP(b)U oświadczył: „U nas od czasu nadejścia skóry do fabryki „Skorochod" do czasu zrobienia pary butów przemija 31 dni, a w Ameryce od nadejścia metalu do fabryki do zrobienia z niego automobilu trzeba 17 dni". A dalej: „Gospodarzy, posiadających po 3—4 i więcej koni, jest u nas co roku mniej"... (*Sierp*, nr 50, z dnia 11 grudnia 1927 r., Kijów).

Gospodarka rolna w S.S.S.R.—Przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego S. S. S. R., *M. Kalinin*, znany ze swego nałogowego pijaństwa i przezywany przez chłopów rosyjskich „iskusstwiennym mużiczkom", czyli „sztucznym chłopkiem", ogłosił w styczniu b. r. *list do włościaństwa*, nawołujący do kupowania nowej sowieckiej pożyczki wewnętrznej, której rozsprzedaż mimo terroru idzie bardzo opornie. W liście tym Kalinin pisze: *„Ziemi mamy dużo, a uprawiać jej, jak się należy, nie możemy. Sprzątamy dwa razy mniej, niż w krajach rozwiniętych gospodarczo"*. („Sierp", tygodnik bolszewicki, Kijów, 22 stycznia 1928 r. Nr. 4 (259). Jak teraz w świetle tych słów wyglądają zapewnienia posłów i agentów bolszewickich, że S. S. S. R, w zakresie rolnictwa wkrótce wyprzedzi inne kraje?

Komunistyczne pługi. — Bolszewickie pismo „*Głos Młodzieży*", wydawane w Kijowie, w Nr. 4 z dn. 23 stycznia 1928 roku donosi: „W różnych składach kooperatyw białoruskich (sowieckich) znajduje się około 60.000 pługów. Pługi te nie mogą być sprzedane wobec tego, iż są zbyt drogie i są zgoła nieprzydatne dla gruntu miejscowego"... Ładna „planowa" gospodarka!

Biedny komunista Ballin. — Były poseł komunista *Stanisław Ballin* wysłał do Prezesa Rady Ministrów depeszę,

w której domaga się uwolnienia żony swojej, aresztowanej za uprawianie szpiegostwa na rzecz S. S. S. R. Z depeszy tej wynika, *że małżonkowie Ballin posiadają 350 hektarów lasu i że skarb winien jest im 100.000 złotych „za zabraną na osadnictwo ziemię"*. Ballin proponuje powyższe jako kaucję za wypuszczenie żony. Biedna rodzinka komunistyczna. Warto, aby o tem dowiedziały się szerokie rzesze „proletarjatu"! Ballin apeluje do Marszałka Piłsudskiego w imię uczuć rodzicielskich, gdyż pani Ballin ma dziecko (obecnie 3-miesięczne). A czy komuniści w Rosji, którym Ballin służy, zwracali uwagę na uczucia rodzicielskie? Ileście to matek i dzieci wymordowali? A ile setek tysięcy dzieci wytraciliście głodem? A siedem miljonów dzieci bezdomnych w Rosji—wasze dzieło—to nic? To o tem nie chcecie pamiętać? A wy jeszcze macie czelność żądać dla siebie uczuć humanitarnych.?!

Humor sowiecki. — Pyta chłop robotnika w Rosji sowieckiej: „Towarzyszu powiedz mi, co to jest **S. S. S. R.**?..." ...„Jakto, nie wiesz? — dziwi się robotnik — przecież to *trzej Srule i jeden Rosjanin"*.

Od Redakcji.

Z przyczyn niezależnych od Redakcji zeszyt niniejszy ukazał się ze znacznem opóźnieniem, za co uprzejmie przepraszamy naszych P. T. Prenumeratorów i Przyjaciół.

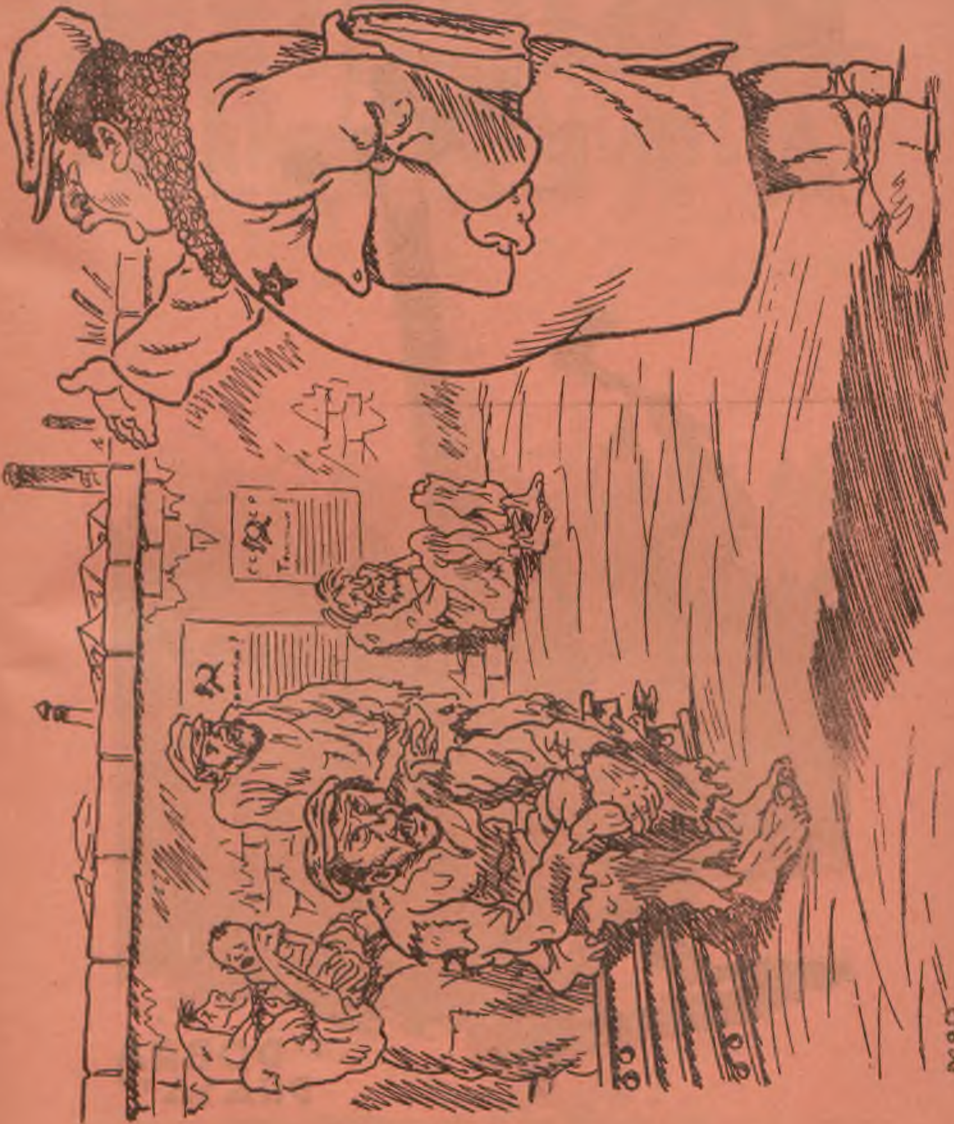
Omyłki w druku.

W zeszycie II (9) na str. 1 wiersz 16-ty od dołu winno być *„pod postacią naszego pierwszego rocznika"*. W tymże zeszycie na str. 31 wiersz 4-ty od góry zamiast „nasze kraje" winno być *„nasze koleje"*.

Czytajcie!

„Komunizm a Religja", broszurka wydana przez „Dobrą Prasę" w Płocku, 1928, cena zł. 0.25.

„Eurazja", napisał J. hr. Tyszkiewicz, str. 190. 1928, skład główny w księgarni Gebethner i Wolff, Warszawa.



Głód w Rosji sowieckiej.

Komisarz bolszewicki do głodnych robotników: „Towariszczi!... Towarzysze!... Was jeszcze prześladują resztki ustroju burżuazyjnego! On to was przecież przyzwyczaił jeść codziennie“...

(Rysował Mad.).



„Walka z bolszewizmem".

Warunki przedpłaty w Warszawie i w kraju kwartalnie z przesyłką pocztową 3 zł. Cena pojedynczego zeszytu 1 zł. Konto czekowe w Poczt. Kasie Oszczędn. Nr. 14-738.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Widok 5 m 1. godziny przyjęć: 16-18.

Wydawca: Janusz Wierusz-Kowalski. Redaktor: Henryk Glass.

„Drukarnia Społeczna" Plac Grzybowski 3/5. Tel. 15-80